Nr 190. Kraków, Środa 21 Sierpnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnis S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin del fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 sierpnia.

Rocznicę urodzin Najj. Pana obchodzono uroczyście i serdecznie we wszystkich krajach koronnych, a także poza granicami monarchii kolonie austryackie składały w drodze właściwej hołd swej wdzięczności, przywiązania i uległości. Telegramy doniosły nam już wczoraj, iż także dwory zagraniczne zamanifestowały przy tej sposobności uczucia swe względem osoby dostojnego Monarchy. Zanotować wreszcie należy, iż Cesarstwo rosyjscy w Krasnem Siole obchodzili rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa. Podczas śniadania dworskiego, na które został zaproszony personal austryacko-węgierskiej ambasady, wzniósł car Aleksander toast na pomyślność cesarza Franciszka Józefa, a muzyka wojskowa zaintonowała austryacki hymn ludowy. Cesarz, tudzież obecni na śniadaniu książęta, a między tymi książę czarnogórski i w. ks. Meklenburski mieli na sobie austryackie wstęgi orderowe.

Prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza przybędzie we czwartek do Wiednia, aby złożyć Cesarzowi sprawozdanie o kwestyach bieżących. Po jedno- lub dwudniowym pobycie w Wiedniu odjedzie p. Tisza ztamtąd na trzy tygodnie do Ostendy. Jak donosiliśmy, obradowało ministerstwo węgierskie w ostatnich dniach nad przyszłorocznym preliminarzem budżetu. Minister skarbu będzie mógł zaraz po zebraniu się parlamentu przedłożyć mu budżet na r. 1890. Dzienniki opozycyjne twierdzą wprawdzie, iż istnieją różnice zapatrywań między pojedynczymi ministrami a ministrem skarbu co do ich preliminarzy, ale *Budap. Corresp.* oświadcza stanowczo, iż wszelkie odnośne pogłoski są bezzasadne.

Cesarstwo niemieccy przybędą dziś po południu o godz. $4\frac{1}{2}$ do Strassburga. Na dworcu powita ich namiestnik krajów koronnych ks. Hohenlohe, komenderujący jenerał Heuduck, gubernator i komendant Strassburga, dyrektor policyi i prezes obwodu. Studenci i Towarzystwa ustawią się szpalerem od dworca do pałacu cesarskiego; nadto 100 dziewcząt wiejskich w strojach narodowych weźmie udział w szpalerze. W pałacu cesarskim przedstawią się cesarzowi urzędnicy. O godzinie 6 nastąpi wieczerza, o godz. 8 herbata, przedstawienie dam, potem capstrzyk i pochód z pochodniami, w którym uczestniczyć ma 6000 osób i 16 kapel wojskowych. Serenadę wykona 1100 śpiewaków. Jutro parada wojskowa, obiad u namiestnika, wieczorem festyn, urządzony kosztem miasta. We czwartek ćwiczenia wojskowe, a wieczorem składanie hołdu przez Towarzystwa. [illegible] W czasie pobytu cesarza w Strassburgu będą wszyscy przybywający z Alzacyi i Lotaryngii do Strassburga bezpłatnie jechać koleją.

Według dotychczasowych dyspozycyj cesarstwo niemieccy pojadą do Aten 24 października i zabawią tam trzy dni. Słychać, iż na powitanie cesarza wyśle sułtan do Aten nadzwyczajnego posła.

Według *National Ztg* przybędzie car do Berlina dnia 27 b. m. Petersburski korespondent *Köln. Ztg* zaręcza, iż postanowiono stanowczo, że car z Kopenhagi przybędzie do Berlina, że rosyjski następca tronu weźmie udział w manewrach cesarskich i że [illegible] wielkiej parady na westfalski pułk huzarów. Dyplomatycznie jednak wizyty tej jeszcze nie zapowiedziano i w sferach dziennikarskich codziennie nowe pod tym względem pojawiają się pogłoski i przypuszczenia.

Ks. Bismarck przewodniczył d. 16 i 17 b. m. dłuższym konferencyom ministeryalnym, i mówią, iż między innemi roztrząsano kwestyę przedłużenia ustawy przeciw socyalistom lub utworzenia nowej w miejsce dotychczasowej.

Pisaliśmy wczoraj obszernie o zatargu między rządem niemieckim a niemieckiem towarzystwem kolonialnem. Wspomnieliśmy również, iż w sobotę miało się odbyć zgromadzenie towarzystwa kolonialnego, na którem zamierzano wnieść szereg rezolucyi przeciw „gwałtom i krzywdom, wyrządzanym przez Anglię kolonialnym interesom Rzeszy niemieckiej.“ Zanosiło się na wielką wrzawę i na namiętne protesty. Zapał ten snadnie ostygł wskutek znanej już dokładnie czytelnikom enuncyacyi *Nordd. Allg. Ztg.* Telegrafują też z Berlina, iż rzeczone zgromadzenie towarzystwa kolonialnego odbyło się rzeczywiście, lecz manifestacya jego była skromna i umiarkowana. Zgromadzenie bowiem uchwaliło tylko wystosować przedstawienie do kanclerza, w którem zastrzega się przeciw naruszaniu praw niemieckich w Afryce przez angielskich poddanych i prosi rząd Rzeszy niemieckiej o opiekę i o satysfakcyę dla Niemców za granicą. W toku obrad zastrzegł się również prezydent przeciw temu, jakoby postępowanie towarzystwa kolonialnego miało charakter nieprzyjazny przeciw Anglii; skierowane jest ono tylko przeciw nieuszanowaniu praw niemieckich przez Anglików.

W tych dniach ma przybyć do Berlina baron Stumm, niemiecki ambasador przy dworze hiszpańskim. Przyjazd ten dał już dziennikom powód do nowej kombinacyi politycznej, a mianowicie, iż rozpoczną się rokowania, które ostatecznie doprowadzą do zbliżenia się Hiszpanii do trój-przymierza. Ze strony oficyalnej jednak zaprzeczają istnieniu podobnych zamiarów i oświadczają stanowczo, że niema mowy o rozszerzeniu koła sprzymierzonych mocarstw.

Sprawa zapowiedzianego przyjazdu królowej Natalii do stolicy serbskiej dotychczas jeszcze nie została rozstrzygniętą i stanowi przedmiot poufnych konferencyj członków rządu. Ostateczne postanowienie zapadnie dopiero na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. Rejencya nie łudzi się bynajmniej co do nader trudnego położenia, którego powodem może się stać pobyt królowej-matki w stolicy i nieustannie dokłada wszelkich starań, aby zapobiedz tej niewygodnej ewentualności.

Nowoje Wremia donosi, iż na życzenie rejencyi król Aleksander [illegible] telegram [illegible]

Rejencya [illegible] królowej przed kilku dniami [illegible] Simicza depeszę, w której prosi [illegible] granicą Serbii, [illegible] rzeczywiście [illegible] [illegible]

Kwestya królowej pojawia się zatem w nowem stadyum, a rozwiązania tej sprawy — jeżeli królowa nie ustąpi — nie można się tak prędko spodziewać.

Według *Daily News* miał Milan postawić królowej Natalii następujące warunki: 1) królowa może tylko dwa razy do roku przybyć do Belgradu; 2) pobyt jej każdym razem nie może przekraczać trzech tygodni; 3) królowa musi się następnie udać zagranicę i nie może przebywać na terytoryum serbskiem; 4) królowa musi się wyrzec wszelkiego wpływu na wychowanie swego syna.

W sferach radykalnych krążą wieści o rozdwojeniu się stronnictwa liberalnego.

Telegram Ajencyi Havasa z Konstantynopola donosi o następujących odpowiedziach, jakie otrzymała Porta na swą notę, wystosowaną do mocarstw w sprawie kreteńskiej: Anglia, Austro-Węgry, Niemcy i Włochy wyraziły jednomyślnie swe zdanie, iż Grecya niema prawa mięszania się w stosunki panujące obecnie na Krecie, gdyż wyspa ta stanowi integralną część składową państwa otomańskiego. Rzeczą Porty jest zatem możliwie szybko i energicznie załatwić tę sprawę. Rząd austro węgierski dodał jeszcze, iż pożądanem byłoby, aby Porta po usunięciu rozruchów działała z umiarkowaniem, aby zbadała skargi Kreteńczyków a ewentualnie zgodziła się na ustępstwa, celem zapobieżenia dalszym nieporządkom. Rosya wyraziła swe zadowolenie z powodu zamianowania Szakira baszy jeneralnym gubernatorem Krety i obiecała wspieranie tegoż przez konsula rosyjskiego w Kanei, tudzież przyrzekła zalecić rządowi greckiemu umiarkowanie. Francya radzi działać szybko, stanowczo i bezstronnie, oraz ukarać winnych bez względu na ich wyznanie lub narodowość.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 sierpnia.

(Urządzenie kursu specyalnego rysunkowego w Krakowie dla nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych. — Spodziewany powrot p. Marszałka kraj.).

(X) Ministerstwo oświaty postanowiło urządzić w r. b. pięciomiesięczny kurs dla nauczycieli rysunków uzupełniających szkół przemysłowych, którytо kurs, tak jak w roku zeszłym, odbyć się ma w Krakowie w państwowej szkole przemysłowej i trwać będzie od 1go września b. r. do końca stycznia 1890 r. Ministerstwo postanowiło jednak, że tylko koszta połączone z aktywowaniem powyższego kursu poniesie, wsparcia zaś dla frekwentantów nie mogą być udzielone z funduszów państwowych, zatem liczy w tej mierze na ofiarność kół krajowych, interesowanych istnieniem uzupełniających szkół przemysłowych.

Namiestnictwo odniosło się wskutek tego do Wydziału krajowego z prośbą o wyznaczenie pewnej subwencyi na zasiłki dla frekwentantów, których na przedstawienie Rady szkolnej krajowej p. Namiestnik na ten kurs powoła.

Wydział krajowy przyrzekł udzielić na ten cel zasiłek w kwocie 2500 złr., wyrażając zarazem życzenie, ażeby przedewszystkiem uwzględnieni zostali kandydaci, zajmujący posady nauczycielskie w miastach, w których są już, lub też powstać mają szkoły przemysłowe uzupełniające, a gdzie brak dotąd nauczycieli, którzyby taki kurs przygotowawczy odbyli. Za takie miasta uważa Wydział krajowy Brzeżany, Bochnię, Jasło, Kołomyję, Myślenice, Sanok, Śniatyn, Wilamowice, Wadowice i Żółkiew. Miasta te musiałyby się zatem również przyczynić do kosztów utrzymania nauczycieli w Krakowie na wypadek, gdyby p. Namiestnik z miejscowości tych powołał nauczycieli na kurs przygotowawczy.

Obecnie mamy w kraju 20 uzupełniających szkół przemysłowych, a prowadzą się rokowania o zaprowadzenie takich szkół w Jaśle, Wieliczce, Samborze, Gródku i Śniatynie, w miejsce zniesionych szkół wydziałowych, i jest nadzieja, że szkoły te w roku 1890 wejdą w życie. Urządzenie zatem takiego kursu przygotowawczego jest dla rozwoju uzupełniających szkół przemysłowych bardzo pożądane, zwłaszcza że zeszłoroczny kurs wykazał nader piękne rezultaty.

JE. p. marszałek krajowy hr. **Tarnowski** spodziewany jest z powrotem we Lwowie w sobotę wieczór, t. j. 24 b. m.

Rzym 12 sierpnia.

Niespodziewane zamknięcie sesyi parlamentarnej zadziwiło tu wszystkich niepomału. Z zajęciem rozprawiają o tem postanowieniu prezesa ministrów, przez które upadają wszystkie projekta do zamierzonych ustaw.

W dziennikarstwie naszem pojawiają się komentarze najrozmaitsze. Niektórzy zadają sobie pytanie, czy dekret królewski nie miałby być uważanym za przedsłannika rozwiązania Izby? Zdaje się jednak, że byłoby to błędem prawdziwym uciekać się do środka wyborów politycznych w przededniu ogólnych wyborów administracyjnych.

Inni owszem sądzą, że życie parlamentarne wymaga niekiedy wyjątków od zwykłej reguły, a to ze względu na pewne powody porządku moralnego, które domagają się użycia środków stanowczych. Zawsze to sprawa bardzo nadwyrężonych naszych finansów niepokoi naszego pierwszego ministra, ile, że od oszczędności zaprowadzonych jeszcze bardzo daleko do stanowczego wyjścia z obecnego położenia. Trudno przypuścić, żeby ta sama Izba, która już dwa ministerstwa tą sprawą obaliła, chciała w nowej sesyi uchwalić podwyższenie podatków, które odrzuciła dopiero w lutym. Więc, żeby się zabezpieczyć przeciw podobnemu usposobieniu Izby w przedmiocie finansów, p. Crispi zapewne postara się o złożenie nowej Izby, skłonniejszej do głosowania za nowem obciążeniem opodatkowanych.

Dzienniki półurzędowe twierdzą, że są to tłomaczenia zupełnie dowolne i fantastyczne. Wszak prezes ministrów nieraz już objawił życzenie, aby trwanie sesyj parlamentarnych nie przeciągało się w nieskończoność. Wprawdzie — dodają — są względy, które czasem mogą spowodować rozwiązanie Izby, ależ dziś nie ma powodu takiemi bawić się przypuszczeniami. Owszem zdawałoby cię przeciwnie pożądanem, żeby ciało prawodawcze obecne cieszyło się jeszcze długiem życiem. Izba, która tyle uchwaliła doniosłych praw, nie powinna zamykać żywota, zanim program swój spełni aż do końca. Prawie niepodobna zresztą posądzać ministeryum, mające poparcie bardzo wypróbowanej większości, o chęć uciekania się do wyborów ogólnych; chyba, że ma powody nadzwyczaj ważne, że zachodzi obawa zawikłań międzynarodowych.

Dziennik liberalny *Il Piccolo di Napoli* zaręcza, że główną pobudką, która skłonić miała p. Crispiego do żądania dekretu zamknięcia sesyi parlamentu, byłoby dążenie do usunięcia kilku zamierzonych projektów ustaw, między innemi ustawy o „dziełach miłosierdzia.“ Pismo to zaręcza za wiarogodność tej wersyi. Dodaje, że to mocarstwo sprzymierzone z Włochami poradziło p. Crispiemu krok podobny. *Fanfulla* powtarzając ten ustęp z dziennika neapolitańskiego, uznał za stosowne zrobić następujący dodatek: Prawdziwie przykro za naszych ministrów, że Papież zmuszonym był przez pośrednictwo sprzymierzonego mocarstwa dać im do zrozumienia, iż projekt ustawy o dziełach miłosierdzia nie należy do najlepszych, jakie wymyślili. Mogli oni sobie oszczędzić tego upokorzenia, choćby tylko oglądali się na opinię publiczną, która oddawna oświadczyła się przeciw projektowi.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:*

W sobotę o godz. 11 przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. Namiestnika posiedzenie w sprawie wypłat wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi. W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: prezydent wyższego sądu lwowskiego Simonowicz, sądu krakowskiego Zborowski, członkowie Dyrekcyi funduszu propinacyjnego: A. Jägerman i Dr Wereszczyński, syndyk funduszu propinacyjnego adwokat Dr H. Szydłowski, zastępca prezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu Geistlener, radcy skarbowi Łuczkiewicz i Fritz, radca prokuratoryi skarbu Kunz i adwokaci Czajkowski z Przemyśla, Krzyżanowski i Skałkowski ze Lwowa. Posiedzenie trwało cztery godziny. Omawiano sprawę wydawania przekazów sądowych, upoważniających uprawnionych do podniesienia wynagrodzenia. Przekazywanie to kapitałów indemnizacyjnych odbywać się będzie, jak wiadomo, po myśli postanowień patentu ces. z r. 1853. Chodziło atoli Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o porozumienie się tak z władzami sądowemi, jak i z władzami skarbowemi, celem obmyślenia jak najkrótszego sposobu postępowania i uniknięcia trudności, jakie mogłyby powstać skutkiem większych wymagań tych władz, a tem samem uprawnieni nie otrzymywaliby we właściwym czasie wynagrodzenia. Cel ten, możliwie jak najszybszej wypłaty kapitałów indemnizacyjnych, zostanie, zdaje się, osiągnięty, dzięki wczorajszej konferencyi.

Szczegółów z obszernej dyskusyi — posiedzenie bowiem, jak wyżej zaznaczyliśmy, trwało od godz. 11 do 3 po południu — nie podajemy, postanowiono bowiem uchwały pozostawić na razie w tajemnicy. Uprawnionych zresztą wcale one nie dotyczą, ale tylko wewnętrznego sposobu działania wyżej wspomnianych władz.

Po wizycie berlińskiej.

O zjeździe berlińskim pisze *Times*: „Nie wątpimy, że cesarze Niemiec i Austryi, żegnając się, unoszą ze sobą to przeświadczenie, że interesa ich na długie lata są ze sobą złączone. Obecnie niema żadnego ciemnego punktu na horyzoncie i trzy środkowo-europejskie państwa mogą z zadowoleniem spoglądać na obecną sytuacyę, jako na wynik ich sojuszu. Będą też służyły wiernie temu sojuszowi, gdyż jest on rękojmią pokoju. Bywają zapatrywania szalenie pessymistyczne i szalenie optymistyczne. Mnóstwo pogłosek o rychłych niepokojach krzyżuje się w powietrzu — rzeczywistością zaś jest pokój. Czyż można więc zaprzeczać, że trójprzymierze, mimo wszelkich co do jego trwałości powątpiewań, dopomogło nam do utrzymania pokoju? Co byłoby się stało, gdyby każde z tych trzech państw swoją szło było drogą? Powtarzano często, że Niemcy wyciągnęły z sojuszu wiele korzyści dla siebie, nie tak zaś sprzymierzeńcy, a w szczególności Włochy, które poniosły ciężkie ofiary, ażeby stanąć na dobrej stopie z ks. Bismarkiem. Austryaccy mężowie stanu nie mogą wprawdzie utrzymywać, aby sojusz — mówiąc językiem jurystów — był dla Austryi *compactum leoninum* — lecz nie ulega wątpliwości, że wszystkie trzy państwa odniosły korzyść z sojuszu, i nietylko one, ale także inne narody.“

Znaczącemi są następujące uwagi *National Ztg*, które cytuje także *Fremdenblatt:* „Jeżeli o wynikach angielskiej podróży cesarza Wilhelma nie podano żadnych pozytywnych szczegółów, to jednak sfery najlepiej poinformowane uważają za rzecz autentyczną, iż w Osborne przyszło do umów, które zapewniają jednolity kierunek polityki trójprzymierza i Anglii w kwestyach euro-

Burze i gromy.

Nie zamierzam mówić w przenośni o gromach armatnich, lub burzach grzmiących na horyzoncie polityki europejskiej, ani nawet o burzach w szklance wody, których widownią bywa często kraj nasz lub miasto nasze — ale o prostych, naturalnych, jasnych piorunach.

Rok bieżący należał u nas do wyjątkowych nietylko pod względem wczesnego lata, niezwykłego gorąca i niepamiętnej od końca kwietnia do końca lipca trwającej suszy, ale i pod względem stosunkowo szczupłej liczby burz, umiarkowanej zwłaszcza, jeżeli na uwagę weźmiemy wielką ilość upałów, które z burzami zwykły w parze chodzić.

Bywały burze wietrzne, jedna z nich 12 lipca nawet znaczne w wielu okolicach Królestwa Polskiego szkody zrządziła w pozrzucanych dachach i powywracanych lasach; na grady i pioruny nie mamy prawa zbytecznie się skarżyć. Co prawda nie więcej prawa mielibyśmy, choćby i grady były kraj nawiedziły: susza sprawiła, że nie byłyby wiele miały do zniszczenia. A dla poszkodowanych ubyła jedna niemała pociecha: od gradu jest ubezpieczenie, niema go od suszy, tak samo jak niema od deszczu, od myszy, od niezmiarki i tylu innych klęsk.

Jedna wszakże pociecha zawsze pozostaje rolnikom: choćby suszy nie było, zawsze znalazłby się jakiś powód do narzekania, skoro się zaś narzeka, mała już różnica, czy narzeka się na sucho, czy na mokro.

Chociaż burz piorunowych niewiele było w tym roku, raczej ponieważ ich mniej było, może nie od rzeczy będzie pomówić o nowszych badaniach co do piorunów. Już pora ich zdaje się mieć ku schyłkowi — więc taka pogadanka zbyt nerwowo nie powinna usposabiać nawet tych, którzy, słysząc grzmoty, głowy zwykli chować pod poduszkę.

Od pewnego czasu wiadomości nasze o piorunach [illegible] nietyle co do ich natury — ile co do niebezpieczeństwa, jakie nam od nich grozi. Statystyka pod tym względem [illegible] ubezpieczeń, ostrzegając je, jak mają regulować opłaty.

Będzie lat temu 20, jak p. Bezold, ówczesny dyrektor zakładu meteorologicznego, zrobił zadziwiające odkrycie, że w okresie pomiędzy r. 1833 a 1865 liczba stosunkowa pożarów od pioruna względnie ilości budynków w Bawaryi podwoiła się. Gdy w tym kraju ubezpieczenie nieruchomości znajduje się wyłącznie w rękach rządu, a jest tak upowszechnionem, że na 100 budynków 90 bywa ubezpieczonych i gdy nadto poszkodowani mają tam prawo do wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez t. zw. zimne, t. j. niezapalające pioruny, przeto z aktów asekuracyi można tam sobie dość dokładny obraz rzeczy zrobić.

Stosunek uderzeń piorunu w budynki do ogólnej ilości budynków nazywa się w statystyce **niebezpieczeństwem** piorunowem, i oznacza się zwykle liczbą gromów trafiających w proporcyi do miliona budynków. Otóż liczba ta z 32 wzrosła była do 60.

Wiadomość ta oczywiście mocno zajęła towarzystwa asekuracyjne i pobudziła do dalszych badań. Ukazały się niebawem prace tego samego rodzaju o Saksonii (która, nawiasem mówiąc, należy do okolic w Niemczech najbardziej przez pioruny nawiedzanych), o Szlezwiku i Holsztynie, o środkowych Niemczech, o w. księstwie Badeńskiem, Hesyi, a potem i o innych krajach środkowej Europy jak Szwajcarya, Austrya i t. d., które rozszerzając zakres badań okazały, że we wszystkich tych krajach niebezpieczeństwo piorunowe wzmaga się od lat kilkudziesięciu w podobnym, choć nie wszędzie jednakim stosunku.

Najbardziej około tej sprawy zasłużył się prof. Holtz z Gryfii, którego tabele wykazują, że w Niemczech liczba stosunkowa z 59 wzrosła na 162 w okresie od 1854 do 1887 roku, w Austryi zaś z 59 na 100, podobnie gdzieindziej, a wszędzie wzrost jest ciągły, nieprzerwany, jakkolwiek z pewnemi fluktuacyami, tak że krótkie peryody zdają się czasem kłam zadawać teoryi, lecz okresy dłuższe zawsze ją potwierdzają. Badanie w Bawaryi dociągnięte do naszych czasów okazały, że do r. 1882 „niebezpieczeństwo“ w stosunku roku 1833 już się potroiło.

Wziąwszy zaś razem Austryę, Niemcy i Szwajcaryę, liczba przedstawiająca niebezpieczeństwo piorunowe od r. 1854 do r. 1877 zwiększyła się przeciętnie $2\frac{1}{2}$ razy.

Fakt pozostał niezaprzeczony. Chodzi o jego wytłómaczenie, z którego dopiero można wyprowadzić praktyczne zastosowanie.

Naprzód zachodzi pytanie: czy to w humorze przyrody zaszły jakie zmiany, że częściej niż dawniej gniew swój piorunami na ziemi wywiera; czy też w urządzeniu ziemi coś się odmieniło i wskutek tego pioruny częściej w budynki trafiają.

Bezold przypuszcza pierwszą z tych dwóch możliwości. Sądzi on, że zwiększona liczba piorunów trafiających w budynki wynika ze wzrastającej ilości i gwałtowności wstrząśnień naszej atmosfery. Statystyka dalej wykazuje, iż pomnażanie się liczby piorunów nie jest zawsze jednostajnem, lecz miewa swoje paroksyzmy: maximum i minimum, i to w okresach dość stałych, mniej więcej jedenastoletnich, a więc odpowiadających prawie okresom zmian plam słonecznych; nie dość tego, zdaje się, że we febrze plam słonecznych oprócz paroksyzmów krótszych, wracających co lat 11, są jeszcze okresy wielkie, tamtemi mierzyć się dające, bo 108-letnie, i maximum plam słonecznych istotnie zeszło się podobno z minimum piorunów około r. 1830, który dla obu objawów punkt przełomu stanowił. Ztąd wniosek, że znajdujemy się obecnie może w punkcie największego niebezpieczeństwa piorunowego, które wkrótce zacznie się zmniejszać ku zadowoleniu Bezolda, a jeszcze większej radości tych wszystkich, w których w najbliższym czasie piorun nie trafi.

Sympatyczna zwłaszcza dla nas hipoteza (bo maximum chyba nie dożyjemy), ale udowodnić da się z trudnością. Większa też część badaczy przechyla się ku wprost przeciwnej hipotezie, że przyczyny zwiększania się liczby piorunów, rażących budynki, są czysto ziemskiej natury, co o tyle znów przyjemnie się dowiedzieć, że gdy z naturą, słońcem i powietrzem żadnych żartów niema, z ziemią łatwiej możemy sobie choć trochę poradzić.

Jedna z większych powag w tym względzie, prof. Holtz, stwierdza, że ilość i gwałtowność burz rocznie bynajmniej tak znacznie się nie zwiększyła w czasach naszych; w Niemczech zwiększyła się cokolwiek za to w Austryi nawet niejakie zmniejszenie wykazały obliczenia. Skoro mimo tego zwiększyło się „niebezpieczeństwo“, skoro nadto zwiększyło się ono rozmaicie w stosunku do różnych rodzajów budynków, a inaczej zmieniła się liczba zapalających, inaczej liczba zimnych piorunów, wynika ztąd, że przyczyny nie w powietrzu, ale na ziemi szukać należy w warunkach przyciągających pioruny do budynków.

Może ich być wiele.

Jedną jest zapewne ogałacanie ziemi z lasów, wskutek czego burze coraz więcej nawiedzają miejscowości zamieszkałe. Dalej pomnażanie linij kolejowych, telegrafów, nawet może gościńców drzewami wysadzanych: wszystko to zdaje się tworzyć arterye, któremi burze do siedzib ludzkich bywają przyciągane; dalej usuwanie zpobliża bydynków drzew, któremi je dawniej chętnie obsadzano i które stanowią rodzaj gromochronów; wreszcie zwiększające się użycie żelaza i metali do budowy domów.

Inne tłómaczenie podał prof. Karsten, przyjmujący także za przyczynę i to główną: wycinanie lasów. Oto sprawiło ono, iż budynki stają się coraz bardziej punktami górującemi nad okolicą, sterczącemi z powierzchni ziemi i ułatwiającemi wyładowanie się elektryczności, a nadto okolice bezleśne bardziej się rozgrzewają w lecie, co jest korzystnym dla burz warunkiem.

Całkiem odmienną, oryginalną a bardzo ciekawą teoryę postawił Dr Andries. Oto do wytwarzania się elektryczności potrzebnem jest tarcie. Wywołuje je bez wątpienia ruch cząstek stałych wśród powietrza się unoszących Od lat kilkudziesięciu wprowadzone w użycie powszechne maszyny parowe wytwarzają niesłychane masy dymu. Pracują nad tem codziennie tysiące lokomotyw, parowców, fabryk, wysyłając w powietrze jeszcze i masy niezmierne kurzu, pyłu. Można powiedzieć, że zmienił się w naszych czasach skład atmosfery. Jaki to może mieć wpływ na wytwarzanie elektryczności, dowód mamy przy wybuchach wulkanicznych, podczas których burze zwykle przybierają wielkie rozmiary właśnie wskutek rozrzuconych w powietrze pyłów z popiołu; dowód mamy na objawach elektryzowania się piramidy Cheopsa, gdy silny wiatr niesie i obija o nią wielkie masy piasku; dowodem burze elektryczne, powstające w porze niezwykłej we Florydzie, gdzie mieszkańcy zapalają wielkie pola szuwarów umyślnie dla sprowadzenia deszczu.

Oprócz tego cząsteczki stałe w powietrzu, będąc dobremi przewodnikami elektryczności, skierowują iskry z chmur ku ziemi.

Statystyka rzuca jeszcze dalsze światło na tę sprawę.

Liczba oznaczająca „niebezpieczeństwo“ piorunowe nietylko się zwiększa w Europie, ale w obecnej chwili jest także bardzo niejednakową dla różnych krajów. Gdy dla księstwa Sasko-Gotajskiego wynosi n. p. 47, to dla powiatu Osnabrück dochodzi do 443, dla Anhaltu 61, dla Westfalii 365, dla Bawaryi i Wirtembergii 93, dla Oldenburga 353,

pejskich i w których przewidziano wszelkie konsekwencye tej identycznej polityki. W kołach berlińskich uważają niemniej za fakt, iż jakkolwiek te umowy zawarte z ministerstwem Salisburego, to jednak dotrzymane one będą także przez jego następców. Wzmocniona pewność pokoju, jaka się w Berlinie objawia i która tak wyraźnie w toaście Cesarza Franciszka Józefa zaznaczoną została, ma swoje źródło w umowach w Osborne. Z drugiej znowu strony mocarstwom sojuszu pokojowego przypadło zadanie: stworzone tą kombinacyą stosunki ująć w ramy swoich porozumień, a zadanie to załatwionem zostało w Berlinie podczas dyplomatycznych i wojskowych konferencyj."

Wiedeńska półurzędowa *Extrapost* zaznacza, że o ileby zjazd dwóch Cesarzy rozszerzyć i wzmocnić zamierzał podstawy istniejącego porozumienia, modyfikacye te dotyczyłyby jedynie niektórych fachowych szczegółów wojskowych i strategicznych, które w razie poważniejszych wypłynąćby musiały, jako bezpośrednie następstwa przymierza.

Z powodu wizyty berlińskiej pisze *Moniteur de Rome*: Oficyalna prasa włoska nie przestaje nam codziennie powtarzać, iż kwestya papieska nie istnieje i że obecny stan rzeczy uznany został przez wszystkie państwa europejskie. Zachowanie się Cesarza Franciszka Józefa dowodzi atoli pośrednio, iż tak nie jest i że sprzymierzony z Włochami władca nie chcąc przybyć do Rzymu, bezwarunkowo nie uznaje dokonanych faktów.

Korespondent londyński *N. fr. Presse* telegrafuje: Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiaduję się, co następuje, w sprawie odbytych w Berlinie konferencyj i porozumień: Zarówno rząd angielski, jak zaprzyjaźnione rządy kontynentalne poczęły ponownie nabierać przekonania, iż bezustanne kłopoty finansowe Wysokiej Porty mogłyby w krytycznej chwili być wyzyskane do celów politycznych, utrudniających tendencye i cele wzmiankowanych rządów i dotykających bardzo ciężko W. Portę w zabiegach dla warowania przynależnych jej praw, tudzież utrzymania istniejących faktycznie państwowych stosunków, zgodnych z traktatami międzynarodowemi. Aby zapobiedz czemuś podobnemu, zawiązano rokowania co do wypracowania propozycyj, których zadaniem jest postawienie państwa ottomańskiego na zdrowszej finansowej podstawie i pod lepszą kontrolą.

Z okazyi powtarzających się ciągle napaści dzienników rosyjskich na przymierze Austryi, Niemiec i Włoch, oraz ich uwag o zjeździe berlińskim, pisze *Petersb. Ztg*: Życzyćby sobie należało, aby nasze dzienniki rosyjskie zaprzestały przedstawiać związek środkowo-europejski jako słaby i chromający. Zdaniem naszem, pisma te wytwarzają tym sposobem zupełnie fałszywe wyobrażenie o politycznem położeniu, niezgodne zaś z istotnym stanem rzeczy przedstawienia i pojęcia mogą łatwo doprowadzić do ciężkich błędów i sprowadzić fatalne skutki. Dziennik ten twierdzi w końcu, iż porozumienie między Rosyą a Francyą jest niemożliwe.

Petersburski korespondent kopenhaskiego pisma *Politiken* tak się wyraża: „Niejako za prowokacyą ze strony Niemiec uważają tu wizytę cesarza Wilhelma do Anglii. Stosunek pomiędzy Rosyą a Anglią — powiadają — jest chwilowo z pewnością lepszy, aniżeli był nim dawniej, lecz interesa obu państw tak się ciągle z sobą sprzeczne, że konieczne prędzej lub później musi między niemi nastąpić starcie."

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Z okazyi rocznicy urodzin Monarchy ogłasza *Dziennik rozporządzeń wojskowych* awans wychowańców Akademij wojskowych i frekwentantów różnych szkół kadeckich.

Najwyższem postanowieniem z dnia 11 b. m. darowano resztę kary więzienia 100 skazańcom we wszystkich zakładach karnych w państwie. Z tej liczby przypada na zakłady karne w Galicyi: na zakłady męskie we Lwowie 5, w Stanisławowie 7, w Wiśniczu 2, na zakład żeński we Lwowie 8 ułaskawionych.

Z Berlina.

(Wiadomości potoczne).

Z Berlina donoszą, iż Monarcha austryacki bezpośrednio przed swym wyjazdem zaprosił cesarza Wilhelma na tegoroczne łowy do Styryi. Cesarz przyrzekł przybyć, skoro tylko nie zostanie zaskoczony ważnemi zajęciami.

Kanclerz zaniechał zamiaru udania się do wód w Kissingen, ponieważ Dr Schweninger oświadczył mu, że stan zdrowia jego jest do tyla zadowalniający, iż kuracya nie jest zupełnie potrzebną. Podobno postanowienie to kanclerza ma być w związku z zapowiedzianym przyjazdem cara do Berlina.

Petycyą o zniesienie przymusu paszportowego zamierzono zanieść do cesarza w czasie pobytu jego w Metzu.

Rząd francuski wydał ustawę, która prawdopodobnie ograniczy wychodźtwo z Alzacyi i Lotaryngii do Francyi. Dotąd udawała się młodzież z tych krajów do Francyi celem uchylenia się od służby wojskowej, porzucając zarazem obywatelstwo niemieckie przed osiągnięciem siedemnastego roku życia. W Francyi natomiast jako obcy nie byli obowiązani do służby wojskowej i dlatego nie przyjmowali obywatelstwa francuskiego. Także i synowie ich wolnymi byli od służby wojskowej. Nowa ustawa francuska przepisuje więc, że synowie obcych po dojściu do pełnoletności uważani zostają za Francuzów i jako tacy obowiązani są do służby wojskowej, jeżeli nie wykażą, że w państwie rodzinnem wojskowości się odsłużyli.

Zarzut uczyniony przez organ dyrekcyi kopalń, jakoby wybuch ostatniego strejku w tak wielkich rozmiarach zawdzięczyć należało wpływom socyalno-demokratycznym, okazuje się nawet według *Koeln. Ztg* bezpodstawnym. Donoszą bowiem do niej z Dortmundu o przebiegu obrad władz na mocy dokładnych badań sprawy strejku, który pozwolił obradującym urzędnikom przyjść do przekonania zupełnego, że nie może być żadnej wątpliwości, iż strejk był ruchem czysto legalnym, dążącym do wywalczenia lepszej płacy dla robotników i że obce wpływy żadnej tutaj nie odgrywały roli.

Kapelmistrzom armii niemieckiej ma być niebawem przyznanym stopień oficerski. Odnośny rozkaz cesarski doszedł już do ministerstwa wojny. W armii austryackiej kapelmistrze już od dawna stopień ten posiadają.

Według królewieckiej *Allg. Ztg* wyraził główno komenderujący pierwszym korpusem armii wobec naczelnego prezesa Prus wschodnich życzenie, ażeby podczas odbywających się tamże manewrów przyjmowanie oficerów w kwaterach prywatnych było ile możności najskromniejsze.

Z Paryża.

(Śmierć kardynała Guilbert. — Odezwanie się hrabiego Paryża. — Skutki wyroku przeciw Boulangerowi. — Rozmowa z Rochefortem).

W piątek zakończył życie kardynał Guilbert, arcybiskup z Bordeaux. Prałat ten zaledwie przed trzema miesiącami, bo na konsystorzu z 25 maja br., został wyniesiony do godności kardynała. Urodził się w dyecezyi Coutances 15 listopada 1812 r., został mianowany biskupem w Gap 20 września 1867, przeniesiony do Amiens 22 września 1879 r. — Po śmierci kardynała Donneta otrzymał arcybiskupstwo w Bordeaux na konsystorzu z dnia 9 sierpnia 1883. W swych listach pasterskich traktował on często najważniejsze kwestye, odnoszące się do interesów religijno-politycznych.

Hrabia Paryża przerwał milczenie, które zachowywał przez parę miesięcy. Przedmowa, którą ogłasza na czele zbioru listów, pisanych przez ojca jego, ks. Orleanu, nastręcza mu sposobność wydania rodzaju manifestu do ludu francuskiego. Jestto dokument politycznej doniosłości. Z większą, niżeli dotychczas, dokładnością, określa hrabia Paryża zdanie, tyle omawiane, a tyczące testamentu, w którem ks. Orleański zaleca synowi, aby był zarazem dobrym księciem katolickim, był zarazem sługą wyłącznym i gorliwym rewolucyi. Hrabia Paryża bowiem komentuje szeroko definicyę rewolucyi w zdaniu testamentowem oznaczającą powstanie i jedynie Francyą pod bronią wobec sprzymierzonej Europy, przygotowującą interwencyą obcych w swych sprawach wewnętrznych, Francyą przeciwstawiającą nieprzyjaźni zjednoczonych monarcarstw europejskich rozprowadzenie pokojowe zasad, które się stały podstawą wszystkich rządów nowoczesnych, ale które wtenczas były odpychane przez główne monarchie na kontynencie. Strzedz się należy pomięszania z tą definicyą słowa rewolucyi „ducha rewolucyjnego," którego Hrabia Paryża wypiera się energicznie.

Skutki wyroku senatu przeciwko Boulangerowi i towarzyszom są dla nich bardzo twarde. Według art. 28, 29 i 31 kodeksu karnego poczyna się utrata praw obywatelskich i poddanie skazanych pod dozór praw z dniem wykonania wyroku *in effigie*. Zamianowanym zostanie osobny opiekun i zastępca opiekuna dla administracyi dóbr skazanych, którzy jednak tracą wszelkie prawo do dochodu z nich. Boulanger zostaje nadto wykreślonym z listy właścicieli orderu legii honorowej i odebraną mu zostaje pensya wojskowa i oprócz tego pensya, która przywiązana jest do stopnia wielkiego oficera legii honorowej. W ośm dni po wydaniu wyroku winien być tenże z ramienia jeneralnego prokuratora państwa ogłoszonym w organie urzędowym departamentu. Wyrok będzie nadto przybity na drzwiach mieszkania jego i przy wejściu do gmachu merostwa okręgu, gdzie czyn został popełniony, i na bramie odnośnego gmachu sądowego, a nadto w tym samym czasie wyrok doręczonym być winien dyrektorowi administracyi domen.

Bulanżyści nie tracą tymczasem miny, czego dowodem n. p. interwiew, jaki miał miejsce pomiędzy reprezentantem londyńskiej *Pall Mall Gazette*, a jednym z skazanych, hr. Rochefortem. Oświadczył on bowiem, że wszystkie zarzuty jeneralnego prokuratora państwa są wymysłami lub kłamstwami, a bulanżyzm mimo to nie upadnie. Ciekawym jest koniec rozmowy. Na zapytanie: „Jeżeli partya wasza zdobędzie sobie w nowej Izbie większość, cóż zamyślacie uczynić, gdy na drodze prawnej nie możecie usunąć pana Carnota bez jego pozwolenia?" — odpowiedział Rochefort: „Nie jest naszym zamiarem usunąć p. Carnota na drodze nieprawnej. Zadowolimy się prawdopodobnie tem, że wybierzemy jenerała Boulangera tylko marszałkiem Izby. Pan Carnot wtedy, jak każdy konstytucyjny naczelnik państwa, zniewolonym będzie ustąpić przed wolą opinii publicznej, jak to uczynił przed nim jego poprzednik p. Grévy, a przed Grévym Mac Mahon." — „Spodziewacie się więc, że taką większość uda wam się przy przyszłych wyborach osięgnąć?" — „Jestem tego zupełnie pewny!"

Z Petersburga.

(Reforma sądownictwa w prowincyach nadbałtyckich. — Ustawa o pocztowych kasach oszczędności. — Reforma średniego wykształcenia. — Nominacye urzędników. — P. Filipow).

Reforma całego sądownictwa i instytucyj włościańskich w prowincyach nadbałtyckich została już zatwierdzoną przez cara d. 9, a ogłoszoną w zbiorze praw i postanowień rządowych dnia 31 lipca. W życie wchodzi bez zwłoki. Tekst odnośnych ustaw stanowi cały tom dość dużej objętości. Zasadnicze ich postanowienia dadzą się streścić w następujący sposób:

Zwijają się i znoszą w kraju nadbałtyckim wszystkie dotychczasowe instancye sądowe, *hof-* i *landgerichty* w Inflantach, *oberhof-* i *oberhauptgerichty* w Kurlandyi, *mann-*, *ober-* i *nieder-landgerichty* w Estonii, magistraty i niższe sądy miejskie, sądy parafialne i powiatowe, prokuratorowie gubernialni i sąd uniwersytecki w Dorpacie. Natomiast zaprowadzają się instytucye sądowe, uorganizowane według ustaw Aleksandra II, a mianowicie: Izba sądowa petersburska (utworzenia osobnej Izby w Rydze zaniechano) zostaje powiększoną o jeden departament, złożony z prezesa i ośmiu członków, który rozpatrywać będzie apelacye na wyroki czterech sądów okręgowych, ustanowionych: w Rydze, w Rewlu, w Mitawie i w Libawie. Obok nich powstaje 12 zjazdów sądowo-pokojowych, pod przewodnictwem 12 prezesów osobno mianowanych; w okręgach zaś tych przebywać będzie 17 sędziów pokoju miejskich, 64 powiatowych, 12tu dodatkowych i odpowiednia liczba sędziów pokoju honorowych. Sądy okręgowe i zjazdy będą miały oczywiście odpowiednią liczbę prokuratorów, sekretarzów, komisarzy sądowych i urzędników kancelaryjnych, kompletowanych podług ustawy organizacyjnej Aleksandra II. Nadto przy zjazdach (nie zaś przy sądach okręgowych jak w Królestwie) istnieć będą wydziały hipoteczne, pozostające pod zwierzchnictwem prezesów zjazdu, a pod bezpośredniem zawiadywaniem specyalnych sekretarzów hipotecznych i połączone z archiwami notaryalnemi. Sędziowie pokoju, miejscy i powiatowi, oraz prezesi zjazdu mianowani będą z urzędu z pośród miejscowych właścicieli ziemskich, mających 25 lat skończonych i posiadających bądź wykształcenie średnie, bądź też doświadczenie praktyczne, nabyte podczas 3-letniego przynajmniej urzędowania na posadach, z sądownictwem styczność mających. — W braku kandydatów, odpowiadających tym wymaganiom, mogą być mianowane osoby, niewładające ziemią w prowincyach nadbałtyckich, ale posiadające bądź wykształcenie wyższe, bądź praktyczne doświadczenie jak wyżej. Koniecznym warunkiem będzie przytem dokładna znajomość języka rosyjskiego, gdyż cała procedura tak ustna, jak i cywilna w wymienionych wyżej instancyach sądowych odbywać się będzie w języku rosyjskim. W sądach pokoju wolno będzie stronom podawać prośby lub objaśnienia ustne w językach miejscowych, ale wówczas sędzia pokoju ma się komunikować ze stronami za pośrednictwem tłumacza. Prawo materyalne cywilne i kodeks karny pozostają dotychczasowe, ze zmianami, wymaganemi przez nową organizacyę i procedurę. Postępowanie cywilne i karne oraz notaryat według ustaw Aleksandra II otrzymały również modyfikacye. — Nowe przepisy wydane zostały co do prowadzenia spraw i ksiąg hipotecznych. Sprawy karne rozstrzygać się będą bez udziału przysięgłych, z prawem apelacyi do Izby sądowej.

Niezależnie od tego gmachu głównego istnieć będą sądy włościańskie o dwóch instancyach. Instancya pierwsza, złożona z członków wybieranych z pośród włościan i przez włościan, rozpatrywać będzie sprawy cywilne do 100 rubli. — W sprawach karnych sądy te będą mogły wymierzać kary pieniężne lub kary chłosty do 20 uderzeń rózgą, z obowiązkiem, w razie żądania skazanego, zamiany kary cielesnej na areszt dwutygodniowy o chlebie i wodzie. Drugą apelacyjną instancyę stanowią „zwierzchnie sądy włościańskie," złożone z prezesów sądów pierwszej instancyi pod przewodnictwem osobnego prezesa. Instancyę kasacyjną dla zwierzchnich sądów włościańskich stanowi zjazd sędziów pokoju. Jednocześnie z reformą sądową zaprowadzoną zostaje w prowincyach nadbałtyckich instytucya komisarzy włościańskich, sprawujących zwierzchni nadzór nad administracyą włościańską, oraz pilnujących przestrzegania praw o urządzeniu gruntowem włościan. Z tego tytułu komisarze zatwierdzać będą umowy, zawierane między obywatelami ziemskimi a włościanami o dzierżawę gruntów włościańskich, oraz umowy o kupno i sprzedaż gruntów włościańskich. Wszystkich komisarzy będzie 35. Drugą instancyę stanowią komisye do spraw włościańskich.

Ogłoszono także przed paru dniami **ustawę o pocztowych kasach oszczędności**. Jest ona mniej więcej kopią ustawy angielskiej, uchwalonej jeszcze w r. 1861, a następnie wprowadzonej we Francyi i w Austryi. — Ustawa rosyjska zdaje się specyalnie uwzględniać robotników, wprowadzając niejakie udogodnienia dla fabrykantów zakładających kasy oszczędnościowe i pozwala tym ostatnim pod odpowiedzialnością materyalną i kontrolą rządową wyznaczać od siebie administratorów kas oszczędności. Kasy pocztowe jednak nie są instytucyami specyalnie robotniczemi.

Opracowany przez specyalną komisyę pod prezydencyą wiceministra oświaty, ks. Wołkońskiego, projekt reformy średniego wykształcenia żeńskiego wkrótce wniesiony zostanie do Rady państwa. Komisya rzeczona jeszcze w roku zeszłym skończyła swe czynności.

Zarządzający czasowo inspekcyą drogi żelaznej zakaukazkiej, inż. rz. r. stanu Rydzewski, został zamianowany naczelnikiem drogi żelaznej zakaukazkiej. Adjutant zarządu komendanta m. Warszawy, podpułkownik Harasimowicz, został uwolniony ze służby.

Nominacya p. Filipowa, radcy tajnego i senatora, na kontrolora państwa została już urzędownie ogłoszoną. Z urzędem tym połączonem jest z samego prawa zasiadanie w Radzie państwa i komitecie ministrów. Powołanie na powyższe stanowisko p. Filipowa dało powód prasie rosyjskiej do podania obszerniejszych o nowomianowanym wzmianek. Senator Filipow jest jednym z tych dostojników, którzy sami zawdzięczają sobie swą karyerę. Po ukończeniu uniwersytetu w Moskwie, był tamże nauczycielem literatury rosyjskiej. Wkrótce zwrócił na siebie uwagę gruntowną znajomością języków starożytnych, teologii i prawa kanonicznego, wskutek czego przeniesiono go na służbę do synodu rządzącego. Prace swe literackie zamieszczał w miesięczniku *Russk. Wiestn.*, w organie ministerstwa oświaty i w *Grażdaninie*. W r. 1882 wydał dzieło p. t. „Współczesne kwestye cerkiewne." W odczytach swych, jakie miały miejsce w latach 1873 i 1874 w Towarzystwie przyjaciół oświaty duchownej, ze względu na t. zw. jednowierców, gorąco popierał myśl zwołania soboru powszechnego. Stanowisko p. Filipowa jako słowianofila, *Now. Wrem.* następującemi charakteryzuje słowami: „Głęboko współczując idei słowiańskiej, p. Filipow zawsze brał czynny udział w słowiańskim komitecie dobroczynności i w imieniu tegoż ostatniego powitał w roku 1869 znanego metropolitę serbskiego Michała, sformułowawszy program Rosyi, względem świata słowiańskiego jak następuje: „Jedną tylko, mówił on, żywimy względem was myśl i o jedno się staramy, iżby wszystkie pokrewne i wspólnego z nami wyznania narody urządziły swą przyszłość na zasadzie swych praw rzeczywistych, nie wkraczając w granice braci i stanowiąc związek sił pokojowych, nikomu niezagrażających, nieszukających pomsty za przeszłość, ale dość silnych, aby odeprzeć nowe zamachy na ich spokój i wolność."

Ze Wschodu.

(Toast ks. Ferdynanda. — Odpowiedź ks. Czarnogórskiego Tow. słowiańskiemu).

W Zofii w drugą rocznicę wstąpienia na tron księcia Ferdynanda podczas bankietu urządzonego w pałacu na 120 osób, wzniósł książę następujący toast:

„Moi panowie! Rozpoczyna się rok trzeci od czasu, gdy z Bożej łaski i z woli narodu obrany zostałem księciem Bułgaryi. Od chwili wstąpienia na tron, poświęciłem się szczęściu i wielkości mego ukochanego narodu, jego rozwojowi pod względem materyalnym i moralnym. Mój dzielny naród poniósł ze swej strony wszelkie ofiary, by utrwalić swą samoistność i wolność; użył wszelkich wysiłków, by utrzymać pokój i porządek. Te ofiary i wysiłki mego narodu, zachowanie się jego rozsądne i legalne zjednały dla naszego rządu nietylko sympatye ucywilizowanego świata, lecz uznanie jednego z najświatlejszych i najpotężniejszych monarchów Europy i najznakomitszych mężów stanu. Gdy wstępowałem na tron bułgarski, głosili otwarcie nieprzyjaciele naszej ojczyzny, że ten stan rzeczy nie przetrwa trzech dni, że wszystko samo przez się wraz z tymi, którzy stoją na czele rządu, upaść musi. Nie dopuściła wszakże do tego Opatrzność, by miano zdeptać nogami święte prawa bułgarskiego narodu. Przeciwnie, użyczyła siły temu narodowi, by mógł stawić czoło burzom wszelkim i by zdołał uniknąć sideł, które nań chytrze zagranicą nastawiono. Z równą wiarą i z równą ufnością w Bogu, opierając się na mym narodzie i mej dzielnej armii, poczynam rok trzeci mych rządów i spodziewam się, że mieć będę szczęście oglądania mej ojczyzny wielką, sławną i w pomyślności, a wszystkich poddanych szczęśliwych i zadowolonych. Piję zdrowie mego sławnego narodu i mej dzielnej armii."

Odpowiedź ks. Mikołaja czarnogórskiego na życzenia, przesłane mu przez petersburgskie Towarzystwo dobroczynności słowiańskie z powodu 500-tnej rocznicy bitwy kosowskiej, przytaczają *Sławiańskija Izw. in extenso*. Brzmi ona, jak następuje:

„Panowie! Głęboko wzruszyły mnie wyrazy miłości braterskiej, jakiemi pozdrowiliście mnie z powodu 500-lecia nieszczęśliwej bitwy na Kossowem Polu. Jeżeli rzeczywiście mogło co umacniać mnie i wszystkich Czarnogórców moich w przechowywaniu nieskazitelnem naszych tradycyj wiekowych, dla których poświęciliśmy tyle ofiar i tyle krwi przelaliśmy, to owa pociecha i otucha, jakie znajdowało serce nasze zawsze w przyjaznem usposobieniu samowładców rosyjskich i w serdecznej miłości współwyznawców naszych braci Rosyan, które otrzymały najsilniejszy wyraz w ustach waszego wielkiego monarchy, a mojego potężnego przyjaciela i protektora. Głęboko wdzięczny mu jestem za ofiarowaną nam wysoką protekcyę i obowiązany się czuję wam i wielkiemu narodowi rosyjskiemu za szczodrą miłość braterską, jaką mi ciągle okazujecie. Ja wraz z Czarnogórcami mymi będę się starał w szczęściu i nieszczęściu — cokolwiek dadzą czasy — pozostać niewzruszonym na tej drodze, którą szliśmy dotąd i na której kierować nami będzie i w przyszłości silna wiara, że tylko na tej drodze może być narodowi naszemu zapewniona lepsza przyszłość. Z tem przekonaniem proszę was, panowie, przyjmijcie wyrazy mego szczególnego szacunku.

Mikołaj."

KRONIKA.

— **JE. prezydent Zborowski** powrócił wczoraj wieczór ze Lwowa do Krakowa.

— **Pułk 57 piechoty** ks. Sachsen-Coburg-Saalfeld, stojący załogą w Krakowie, a rekrutujący się w Tarnowie, obchodzić będzie w dniach 24 i 25 b. m. jubileusz 200-letniej rocznicy swego istnienia. Jubileusz ten połączony będzie z uroczystościami i wojskowemi popisami, a program jego jest następujący: Dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się wstępna uroczystość, rozpoczęta fanfarą. Potem odbędzie się pochód z lampionami przy marszu Krála: *Hoch Habsburg!* W dalszym ciągu odbędą się popisy oddziałów wojskowych z różnych epok istnienia [pułku w mundurach i z bronią wówczas używaną. — I tak odbędą ćwiczenia fusilierzy z r. 1742, grenadyerzy z początku XIX stulecia i jeden oddział z teraźniejszego czasu, przy odpowiednich marszach. — Prócz tego urządzoną zostanie: obrona zamku Gonzaga przez kapitana pułku Ergrarda w roku 1735; zdobycie przez feldfebla pułku Matwossa dwu armat podczas szturmu na Aspern 1809 r.; uratowanie przez tambora Mostera podczas szturmu na Kolmberg w bitwie pod Lipskiem 1813 r rannego porucznika Elggera z chorągwią. Zakończą: Allegorya i uroczysty pochód przy dźwiękach marszów: *O du mein Oesterreich* i *Das Leben für unseren Kaiser.*

Główna uroczystość odbędzie się w dniu 25 sierpnia. Rozpocznie ją pobudka o godz. 5 rano muzyki pułku 13. O godz. 9½ przed południem odbędzie się parada pułku na Błoniach, połączona z Mszą św. polową i poświęceniem chorągwi. Ceremonij kościelnych dopełni JE. Książę-Biskup Krakowski, a matką chrzestną chorągwi będzie księżniczka Ludwika sasko-koburgsko-gotajska. Komendant pułku przemówi następnie z okazyi jubileuszu. Od godz. 1—3 bankiet dla żołnierzy pułku, przyczem w koszarach cesarza Franciszka Józefa i w bastionie III grać będą muzyki 56 i 20 pułku piechoty. Obiad oficerów pułku odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w kasynie wojskowem. Prócz tego rozdaną będzie wydrukowana historya pułku. Wreszcie odnowione zostaną dwa pomniki dla poległych na polach bitwy pod Königgrätz i na cmentarzu w Oświęcimie. Pomniki te ozdobione zostaną wieńcami.

— **Inżynier Eiffel** umieścił w jednem z angielskich poważniejszych pism ciekawy artykuł o wieży, której zawdzięcza swoją wszechświatową sławę. Zajmującem jest przypomnienie, że już przed pięćdziesięciu laty przeszło, w roku 1833, pewien inżynier angielski powziął zamiar wzniesienia wieży, któraby miała 300 metrów wysokości, ale — nie starczyło mu papieru, tyle go napsuł na plany. Nielepiej powiodło się dwom Amerykanom, pp. Clarke i Reves, którzy chcieli na uroczystość obchodu setnej rocznicy niezależności Stanów Zjednoczonych wznieść wieżę tej samej wysokości. P. Eiffel z wielkim zapałem odzywa się o swoich współpracownikach przy wznoszeniu wieży na Trocadero, pp. Nonquier, Koechlin i Souvestre. — Wespół z nimi studyował on budowę sławnego wiaduktu w Garabit, który może być pod pewnemi względami uważany jako pierwowzór wieży Eiffla; trzeba było wszakże wobec niepraktykowanej dotąd wysokości budynku wynaleść nową metodę wznoszenia fundamentów i w tem właśnie największa zasługa Eiffla. Wylicza on także wszystkie doświadczenia, jakie po ukończeniu wystawy dokonywane będą przez fizyków, elektryków i meteorologów na szczycie wieży w urządzonem tam specyalnie obserwatoryum.

— **Anegdota o Rotszyldzie.** Znakomity malarz francuski Eugeniusz Delacroix, znajdując się pewnego razu na obiedzie u barona Rotszylda, przez cały czas tak uporczywie wpatrywał się w twarz gospodarza domu, że gdy wstano od stołu, baron zapytał go o przyczynę. Delacroix odpowiedział, iż od kilku miesięcy nadaremnie poszukuje w Paryżu głowy żebraka do swego nowego obrazu i dziwnem mu się wydaje, że właśnie w głowie Krezusa widzi typ żebraka, jakiego sobie wyimaginował. „Co za szkoda — dodał artysta — że pan baron, nie mogąc być żebrakiem, za model nawet służyć nie może." Rotszyld odpowiedział, że dla sztuki chętnie ponosi ofiary i gotów jest przyjść do pracowni malarza i pozować. W kilka dni później przybył istotnie; Delacroix zarzucił na niego odpowiednią tunikę, dał długi kij do ręki i upozował w ten sposób, jak gdyby dla spoczynku usiadł na stopniach rzymskiej świątyni. Młody malarz, przyjaciel i uczeń wielkiego malarza, mający zawsze wolny wstęp do pracowni, wchodząc z radością zauważył, że artysta znalazł wreszcie długo poszukiwany model. Nie przypuszczając, by model ów nie był istotnie żebrakiem z ulicy, młody człowiek wcisnął w rękę siedzącemu sztukę dwudziestofrankową. Rotszyld podziękował skinieniem i zatrzymał pieniądz, lecz po wyjściu ofiarodawcy zaczął badać artystę, kim był ów młody człowiek. Delacroix oświadczył, że młodzieniec ów jest malarzem, że posiada bardzo skromne środki utrzymania, że przeważnie żyje z lekcyj, a brak funduszów nie pozwala mu dokończyć studyów artystycznych. Rothszyld zanotował nazwisko i adres i wkrótce potem młody artysta otrzymał list tej treści: „Dobroczynność przynosi zawsze procenta; procenta od ofiarowanego litościwie luidora przypadkowo nagromadziły się w kantorze Rotszylda, zkąd młody człowiek może odebrać sumę przenoszącą dziesięć tysięcy franków."

— **Sztuka ogłaszania się** nie osiągnęła widocznie dotąd swojego szczytu, niema bowiem tygodnia, aby nie zbogacono jej nowym jakim pomysłem. Jak zawsze, przoduje i w tem Ameryka, t. j. ów kraj, w którym niema niemożliwości. Najnowszy w tym rodzaju wynalazek pojawił się w Omaha, mieście wzrastającem bardzo szybko w Far-West. Pewien ajent ogłoszeń kazał tam wydrukować protestancką książkę do nabożeństwa (prayer book), którą rozdaje u wrót kościelnych każdemu z pobożnych — naturalnie bezpłatnie. Szczególniejsza ta książka nabożna tak jest urządzona, iż z prawej stronnicy znajduje się w niej tekst popularnych modlitw i pieśni, a każdą lewą zajmują ogłoszenia różnych firm kupieckich. W Chicago znów wyjednał sobie jakiś spekulant u władzy miejskiej pozwolenie przylepiania ogłoszeń na plecach każdego z policyantów. Municypalność zgodziła się na to, zachęcona sowitą opłatą przedsiębiorcy — policyanci jednak podnieśli bunt i nie wiadomo dotąd, jak się ta sprawa zakończy.

Z miasta i kraju.

— **Rewizya chajderów.** Magistrat rozpoczął rewizyę chajderów za pośrednictwem swoich organów, t. j. fizyka Dra Buszka, naczelnika wydziału szkolnego p. Umińskiego i komisarza obwodu III p. Golińskiego. Chajderów ma Kraków dotąd 25.

— **Znalezienie zwłok.** Dzisiaj rano przed godziną 8 znaleziono na prawym brzegu Wisły zwłoki utopionego Józefa Schweigera, lat 29 liczącego, w Półwsiu Zwierzynieckiem zamieszkałego. Schweiger wy-

---

Różnice te są uderzające nietylko w sąsiadujących ze sobą krajach (dla król. Saskiego 3 razy tak wielka liczba, jak dla prowincyi Saksonii, 2½ razy tak wielka jak dla Bawaryi), ale nawet w najbliższych obok siebie małych okręgach (Waldshut w Badenii 11 razy tyle co Heidelberg). Jeżeli zaś obejmiemy razem większe przestrzenie, to n. p. w północnych Niemczech „niebezpieczeństwo" jest 2 razy większe niż w południowych.

Na te objawy wpływa zapewnę głównie ukształtowanie powierzchni ziemi. W krajach górzystych siedziby ludzkie leżą zwykle w zagłębieniach, przedzielone górującemi grzbietami gór. Nadto budynki najczęściej ścieśnione na małej przestrzeni muszą się w większej liczbie składać na jeden niejako objekt dla pioruna, jeden punkt przyciągający. Przeciwnie w równinach. Tu właśnie budynki stanowią przeważnie punkta górujące nad okolicą, czasem przy braku drzew jedyne na dalekiej przestrzeni. Rozrzucone, stanowią każdy dla siebie punkt przyciągający.

To tłomaczy wielkie różnice zachodzące między pobliskiemi górami i równinami; to wyjaśnia, dlaczego w Szlezwiku tak bardzo domy są narażone na pioruny.

Dalszem następstwem tych uwag jest, że domy wiejskie bardziej są narażone od miejskich, domy miast mniejszych bardziej od domów w miastach większych. W Berlinie przeciętnie trzy pioruny rocznie razi domy, w Dreznie także trzy. Gdy Drezno ma 18,500 budynków, „niebezpieczeństwo" na milion wynosi więc tutaj około 130, podczas gdy ta liczba na wsiach w Saksonii wynosi 300.

Do tych ogólnych powodów przybywają szczegółowe.

A więc materyał dachów; przy dachach miękich (słoma, gonty, papa), więcej zdarza się piorunów, zwłaszcza więcej zapalających aniżeli przy twardych (dachówka, łupek i t. d.). W Niemczech północnych liczba piorunów zimnych stanowi połowę liczby zapalających. W południowych zaś jest 4 razy tak wielką pierwsza od drugiej. Właśnie taki sam ma zachodzić tam stosunek dachów twardych do miękich.

Bardzo ważnym czynnikiem jest wysokość budynku. Najbardziej na pioruny narażone bywają wieże, kościoły, wiatraki. W Szlezwiku-Holsztynie obliczono, że dzwonnice w 29 razy, a wiatraki w 57 razy większem są niebezpieczeństwie od innych budynków, czyli inaczej mówiąc, w kraju tym piorun uderza w każdy 160ty kościół i w każdy 117ty wiatrak raz na rok. Warunki te zmieniają się przez bliskość gromochronu.

Zwiększają „niebezpieczeństwo" chorągiewki i wszelkie metalowe ozdoby dachów, dalej wodociągi, rury gazowe, a nawet studnie wewnątrz budynków, gdyż ułatwiają przystęp do wody gruntowej, która dobrym jest przewodnikiem.

Z drzew dęby najczęściej bywają rażone piorunem, buki najrzadziej, drzewa szpilkowe zajmują miejsce pośrednie; drzewa liściaste przeważnie zbliżają się pod tym względem do dębów.

Geologiczne właściwości gruntu nie są bez wpływu. Najmniejszemu „niebezpieczeństwu" podlega suchy wapień, margiel; największemu wilgotna glina.

Najbezpieczniejszą z dotychczasowych ochron od piorunów są gromochrony czyli konduktory. Jeżeli często dosyć zdarza się, że piorun uderza w budynki niemi zaopatrzone, najczęściej pokazuje się, że przyrząd był niedokładny, popsuty, źle urządzony, lub przewód przerwany.

Drzewa odciągają nieco pioruny od budynków, przyciągając je do siebie — lepiej żeby były drzewa, aniżeli nic wcale na obronę. Wogóle jednak doświadczenie wskazuje, że usługi przez nie domom oddawane są bardzo małe, bardzo przez tradycyę i mniemanie powszechne przesadzone.

To wszystko i wiele innych rzeczy mówi nam statystyka. Może w przyszłości niejednę jeszcze cenną poda nam wskazówkę.

Stanisław Tomkowicz.

szedł dziś rano o godzinie 5 do kąpieli i prawdopodobnie utonął, gdyż nie umiał pływać. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Kolej północna ces. Ferdynanda.** Dnia 1 września r. b. zniesiony zostaje przystanek Stiebing, a natomiast otwartą będzie stacya Stiebing, położona pomiędzy tym przystankiem i przystankiem Palanka, dla ruchu ogólnego, t. j. dla transportu osób, pakunków, posyłek pośpiesznych i frachtowych. Bliższe szczegóły zamieszczone są w obwieszczeniach na stacyach kolejowych.

— **Sucha** 17 sierpnia. W święto Wniebowzięcia M. Boskiej odbyła się w Suchy przy licznym udziale obywateli i nauczycieli wiejskich z okolicy, jakoteż mieszkańców Suchy, uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkolnego, który stanął głównie za staraniem hr. Branickiej, istnej opiekunki ludu tamtejszego. Rzec można, że w całej okolicy żywieckiej i wadowickiej może niema drugiego podobnego budynku, czyniącego zadość wszelkim wymogom pedagogicznym i higienicznym. Po nabożeństwie, celebrowanem przez tutejszego proboszcza, X. kanonika Procnera, uczestnicy uroczystości wraz z dziatwą szkolną przy udziale straży ochotniczej miejscowej udali się procesyonalnie do gmachu szkolnego, przed którym licznie zebrany był lud. Budynek szkolny, przystrojony był w girlandy z choiny i chorągiewki narodowej barwy, jakoteż w herb państwa suskiego. Akt uroczystego poświęcenia na zgromadzonej dziatwie i ludzie głębokie wrażenie wywarł. Po ukończeniu ceremonii przemówił od głównej bramy X. J. Kolbusz, wikary suski, w serdecznych słowach. W południe zebrali się uczestnicy w salach szkolnych, gdzie się odbyło wspólne śniadanie; tu wzniesiono toasta na cześć Najjaśniejszego Pana, a potem na cześć hrabiny Anny Aleksandrowej Branickiej. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód tutejszej ochotniczej straży ogniowej. Najpiękniejszym dowodem licznego udziału publiczności jest zebrany dochód około złr. 160.

— **Szczawnica** 17 sierpnia. Sezon kąpielowy ma się ku końcowi, pomimo to w Szczawnicy jeszcze ludno. Na przyszły rok otwartym tu zostanie zakład inhalacyjny Dra Janochy z Rzeszowa, który za bytności Dra Majera podpisał z Akademią kontrakt. — W ubiegłą środę miał się odbyć reunion z powodu przybycia grona gości węgierskich. Reunion się nie udał, za to nazajutrz udała się pogadanka humorystyczna p. Kazimierza Bartoszewicza, na którą zebrała się cała inteligencya Szczawnicy. Po drugiej pogadance prelegent udaje się do Krynicy. — Bawi tu prof. Małecki; przyjechał dla wypoczynku i trzymał się zdala od ruchu szczawnickiego. Ujrzeliśmy go dopiero na pogadance. — Dr Estreicher odjechał do Zakopanego, gdzie bawi jego rodzina. — Zmarła tu p. Ludwika Rapacka, z Krakowa, pochodząca podobno z Litwy.

— **W Szczawnicy** zmarła Helena z Babireckich Smoleńska, żona lekarza kierującego miejscowym zakładem hydropatycznym. Zgon ś. p. Smoleńskiej wywarł przerażenie i wywołał powszechne współczucie. Młoda, bo zaledwie 26 lat licząca pełna przymiotów osoba, przed 10 dniami straciła kilkoletnią córeczkę, a przyczyną śmierci matki była, jak zapewniają, gorące pocałunki składane na zwłokach zmarłego dziecięcia.

— **Zakład ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicyi i Bukowiny przesyła nam następującą odezwę:

„Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny ukonstytuowawszy się przez wybór zarządu i wydziału administracyjnego, przypomina niniejszem wszystkim przedsiębiorcom, podlegającym w myśl ustawy z d. 28 grudnia 1887 L. 1 Dz. p. p. z r. 1888 obowiązkowi ubezpieczenia, ażeby w myśl rozp. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 19go czerwca 1889 r. L. 98 Dz. p. p. najdalej do dnia 1 września 1889 r. przesłali zakładowi za pośrednictwem właściwych władz politycznych I instancyi przepisane zgłoszenie o istnieniu przedsiębiorstwa, o ilości robotników tamże zatrudnionych itd. — Zgłoszenia te wygotować należy w dwu egzemplarzach na formularzu przez zarząd zakładu przyjętym. Formularze zgłoszeń otrzymać można (bez opłaty) u władz politycznych I instancyi (starostwa i magistraty). Zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo kontroli tak co do obowiązku zgłoszenia dotyczącego przedsiębiorstw, jakoteż i co do prawdziwości dat w zgłoszeniu zawartych. W myśl ustawy o ubezp. robotników od wypadków obowiązani są przedsiębiorcy reprezentantom i delegatom zakładu dozwolić przeglądu tych wszystkich zapisków przez przedsiębiorców prowadzonych, które do sprawdzenia prawdziwości dat w zgłoszeniu zawartych posłużyć mogą. Zarazem zauważa się, iż w myśl ustawy tak urzędnicy zakładu jak i zakład sam do zachowania w tajemnicy dat zakładowi udzielonych są obowiązani. Przedsiębiorcy, którzy w zgłoszeniu podają daty nieprawdziwe, podlegają w myśl § 51 ustawy o ubezp. rob. od wyp. grzywnie od 5 do 100 złr., względnie karze aresztu od jednego dnia do 3 miesięcy, o ile nie zachodzi istota czynu ulegającego karze według powszechnych ustaw karnych. Przedsiębiorcy, którzy obowiązkowi zgłoszenia albo wcale nie, albo w przepisanym terminie nie uczynią zadość, podlegają karze pieniężnej od 5 do 100 złr., a w razie niemożności ściągnięcia, karze aresztu do dni 20.

— **Z Peczeniżyna.** Miasteczko Peczeniżyn w starostwie kołomyjskiem położone, nawiedzone zostało w dniu 3 sierpnia br. strasznym pożarem, który wybuchł w śródmieściu i tak gwałtownie się szerzył, że w niespełna dwóch godzinach 150 domów ogarnęły płomienie i domy te mimo wszelkiego ratunku do szczętu zgorzały, a wraz z niemi wszystkie w tychże znajdujące się ruchomości i zasoby, o których wyratowaniu nawet myśleć nie można było, gdyż każdy ogniem dotknięty w tem, co miał, zaledwie podołał wyratować życie ucieczką.

Żal ściska serce, patrząc na tysiąc ludzi, bez chleba, odzienia i dachu.

Klęska ta dotknęła najuboższą część ludności izraelickiej, trudniącą się kramarstwem, handlem zboża i rzemiosłem i zniszczyła ich zupełnie materyalnie, gdyż postradali prócz domów, odzienia i żywności, także wszelakie zasoby towarów i warstaty, odebrała im zatem sposób do życia i naraziła ich na głód, wynikiem którego bywa śmierć, lub inne chorobliwe następstwa. — By temu zapobiedz, zawiązał się natychmiast komitet ratunkowy pod przewodnictwem aptekarza tutejszego p. Juliana Nowickiego, w skład którego weszli urzędnicy, duchowieństwo, ogółem miejscowa inteligencya chrześcijańska i najpoważniejsi członkowie Zboru izraelickiego, i ci pracują bez przerwy, zbierając datki i niosąc pomoc doraźną nieszczęśliwym pogorzelcom. Ponieważ miasteczko Peczeniżyn jest biedne, tak samo jak jego najbliższa okolica i wszelkie ich datki są niedostateczne, przeto wobec wzmagającej się nędzy i zbliżającej się zimy, komitet ratunkowy imieniem tysiąca pogorzelców apeluje do szlachetnych serc obywateli kraju i uprasza o łaskawe nadsyłanie datków dla tych nieszczęśliwych, na ręce podpisanego, jako przewodniczącego komitetu.

Przekonawszy się nieraz, z jaką wspaniałomyślnością szlachetni obywatele naszego kraju w podobnych wypadkach postępują, żywimy nadzieję, iż i w tym strasznem nieszczęściu nie zechcą odmówić swego łaskawego wsparcia i raczą nadsyłać łaskawe datki, z których chociażby jak najmniejsze z największą wdzięcznością przyjęte i nazwiska ofiarodawców w dziennikach ogłaszane będą.

Peczyniżyn 15 sierpnia 1889.

Przewodniczący komitetu *Julian Nowicki.*

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała na Krowodrzy Marka Goldsteina, nałogowego nabywcę rzeczy skradzionych, za posiadanie 18 worków, znaczonych „parowy młyn w Bińczycach,“ które prawdopodobnie z kradzieży pochodzą; zarazem przytrzymała Adama Antończyka, z Krakowa, który w towarzystwie drugiego zbiegłego wyrządził tej nocy znaczną szkodę w owocach ogrodów pod L. 25 przy ulicy Batorego i 39 przy ulicy Karmelickiej.

Od pewnego nabywcy starzyzny odebrała tutejsza policya łyżkę srebrną znaczoną K. P., łyżkę srebrną J. P., dwa trzonki srebrne K. Z., dwa trzonki srebrne E. P., trzy trzonki J. B., obrączkę ślubną J. W. 1864, dwie łyżeczki srebrne C. B. i medalion chrzestny z napisem Józefowi Gornickiemu 16/7 1855 od ks. P. S. Rzeczy te, jako w podejrzanem posiadaniu, zakwestyonowano.

Repertuar teatralny.

We środę 21go: *Boccaccio*, operetka w 3 aktach, Souppego. Gościnny występ p. Anny Boczkaj.

We czwartek 22go: *Baron cygański*, operetka w 3 aktach, Straussa.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 19go sierpnia przeważnie pogoda, w południe nieznaczny deszcz; term. od 13·5 doszedł do 27·9 C. Barometr opadał; o godzinie 7ej rano dnia 20go stan jego był 735 5 millim., term. 16 8 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We środę d. 21go sierpnia: ś. Joanny Fremiot.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. P. Dutertre (Pluciński), francuski artysta dramatyczny i reżyser paryskiego teatru „Odeon,“ zaangażowany został przez dyrekcyę krak. teatru na gościnne występy, które rozpoczną się w drugiej połowie września. P. Dutertre grać będzie na naszej scenie po polsku: *Ludwika XI*, *Świat nudów*, *Świętoszka* i *Pana Alfonsa*.

Wykopaliska archeologiczne w Rzymie. Czynność budownicza w Rzymie, która grozi zmienieniem fizyognomii wiecznego miasta, ma ten dobry skutek, że wydobywa codziennie na wierzch rozmaite starożytności i ślady od wieków zagrzebane pod ziemią starej jego historyi. — Niedawno kopiąc podwaliny nowego pałacu sprawiedliwości na polach około zamku ś. Anioła, znaleziono w głębokości 8 metrów marmurowy sarkofag z napisem: „Crepereta Triphanena“ wśród ornamentów rzeźbionych. Sarkofag był pełen wody, po której wyczerpaniu pokazał się kościotrup obłożony przedmiotami ozdoby jak: złote kolczyki z perłami, złoty naszyjnik z wisiorkami z *pietra dura*, wielka piękna spinka z ametystem, na którym wyrzniętą jest walka łani z hipogryfem, złoty pierścień z krwawnikiem, na którym wyrznięte dwie ściskające się dłonie, drugi takiż pierścień z nazwiskiem Filetus, długa szpilka bursztynowa, dwa drewniane grzebienie, połowa srebrnego puzderka, kawałki szkatułki drewnianej, kawałek pergaminu ale bez śladów pisma i nader udatnie wyrzeźbiona lalka wys. 30 ctm., o ruchomych rękach i nogach, ze śladami pozłacania.

W ciągu maja i czerwca znaleziono kilka łacińskich napisów koło grobu Scypionów na „via Appia,“ są one grobowe i należą do epoki upadku. Na gruntach zniesionej dziś Villi Ludovisi na wykopanej plincie z gzemsu marmurowego pokazało się nazwisko P. Graeciniusa Lacusa, prefekta straży ogniowej za Tyberyusza. Przy „via Merulana,“ koło kościoła ś. Antoniego, odkopano prześliczną marmurową głowę Oktawiusza Augusta. W winnicy Poli, nieopodal kościółka zw. „Domine quo vadis,“ znalazły się groby z epoki cesarstwa; przy „via Flamminia“ starodawne napisy chrześciańskie koło bazyliki ś. Walentyna; przy „via Nomentana“ grobowisko familijne Alariów; przy „via Tiburtina“ mozaikowa posadzka i ślady jakiegoś pożarem zniszczonego gmachu; przy „via Salaria“ za miastem, na miejscu dawnego Fidenae groby z epoki cesarstwa i szczątki gmachów publicznych. Przy „via Labicana“ znaleziono w czerwcu odłamy olbrzymiego posągu; przy „via dei Serpentini“ starożytną maskę; na miejscu gdzie wznosił się zburzony dziś klasztor „delle Vive Sepolte,“ misterną mozaikę i popiersie bronzowe; na miejscu zburzonego nowicyatu Jezuitów tablicę do grania, dosyć dziwaczną; koło ś. Jędrzeja na Kwirynale podnóże posągu z płaskorzeźbami i napis grobowy; przy „via Portuense“ płyty marmurowe z napisami grobowemi.

Prof. Armellini na ostatniem posiedzeniu papieskiej Akademii archeologicznej zwrócił uwagę na nieznane dotąd katakumby w pobliżu kościoła ś. Pawła. — Obecny sklep winnicy tamże jest starem oratoryum, poświęconem czci ś. Tekli, której grób jeszcze widać. Są tam także i galerye grobowe, gdzie znaleziono napis z oznaczeniem konsulów r. 354; dalej zaczynający się napis „ad sanctum...“ świadczy o pochowaniu w tem miejscu któregoś z męczenników.— Nadto są tam malowania ścienne z IV w. po Chr. Katakumby te powstały w III w.

Spis wydawnictw Akademii Umiejętności w Krakowie od 1 stycznia 1888 r. do tej pory.

(Dokończenie).

Dzieła osobne.

22. Kowalczyk: O sposobie wyznaczania biegu ciał niebieskich.
23. Ossowski: Wielki Kurhan ryżanowski.
24. Piekosiński: O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu.
25. Volumina legum tom IX (Konstytucye sejmowe z lat 1782—1792 wyd. ś. p. Bojarski i Kniaziołucki).
26. Corpus antiquissimorum poëtarum poloniae latinorum usque ad Joannem Cochanovium. Zesz. III. Andrzeja Krzyckiego wiersze łacińskie, wydał, objaśnił i przedmową opatrzył Kazimierz Morawski.
27. Monumenta Poloniae historica; tom V. (Liske i Lorkiewicz: Memoriale ordinis fratrum Minorum a fratre Joanne de Komorowo compilatum; Kętrzyński: I. Castellaniae ecclesiae Plocencis. II. Telonea episcopi Plocensis. III. Villae capituli Plocensis; tenże Calendarium Plocense; Wierzbowski: Calendarium Landense; Kętrzyński: Liber mortuorum monasterii Landensis, ordinis Cisterciensis; Liber mortuorum monasterii beatae Mariae de Oliva; Liber mortuorum monasterii Leopoliensis sancti Dominici; Papée: Liber fraternitatis Lubinensis; Kętrzyński: Liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis sancti Benedicti; Suffragia monasterii Mogilnensis ordinis sancti Benedicti; Liber mortuorum monasterii sancti Vincentii ordinis Praemonstratensis; Liber mortuorum monasterii Strzelnensis ordinis Praemonstratensis; Liber mortuorum monasterii Andreoviensis ordinis Cisterciensis; Excerpta o libro mortuorum monasterii Mogilensis ordinis Cisterciensis; Series abbatum caenobii Byszoviensis seu Coronoviensis ordinis Cisterciensis; Compilatoris veteris Trzemesznensis fragmenta; Kwiatkowski Saturnin: Vita fratris Nicolai de Magna Kosmin; Kętrzyński: Annales Lubinenses; Annales Poznanienses I; Annales Poznanienses II; Annales Cuiavienses; Annales mansionariorum Cracoviensium; Diarium cuiusdam domestici Petri Tomicki episcopi Cracoviensis; Notae Cracovienses; Notae de Universitate Studii Cracoviensis; Notae Gneznenses; Notae Żarnovecenses; Visitatio in Almania de tempore domini Roberti abbatis; Rationes Zbignei a Nasięchowice archidiaconi Cracoviensis; Registri damnorum a Cruciferis in Mazovia anno 1413 factorum, fragmentum; Consecratio ecclesiae et altarium monasterii Paradysensis ordinis Cisterciensis; Consecratio ecclesiae et altarium monasterii Orloviensis ordinis s. Benedicti; Inventaria ecclesiae collegiatae sanctae Mariae Visliciensis; Inventaria ecclesiae cathedralis Gneznensis; Varia e variis codicibus).
28. Biblioteka pisarzy polskich: a) Ptaszycki: Fortuny i cnoty różność w historyi o niektórym młodzieńcu ukazana 1524; b) Karłowicz: Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane 1553; c) Wisłocki: Marcina Bielskiego satyry; d) Zawiliński: Szymona Szymonowicza: Castus Joseph przekładania Stan. Gosławskiego 1597.
29. Pamiętnik pietnastoletniej działalności Akademii Umiejętności.

Dzieła wydane z zasiłkiem Akademii,

30: Kolberg: Pokucie, Obraz etnograficzny;
31. Czerny: Ogólna geografia handlowa;
32. Kolberg, Lud. Serya XXI;
33. Surzyński: Monumenta musices sacrae. Zeszzt III.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 20 sierpnia.

Słaba tendencya, jaka już w zeszłym tygodniu zapanowała, poczyniła tymczasem dalsze postępy, a wskutek tego od targu do targu odbyt staje się trudniejszym. Pomimo znacznie zredukowanych cen — stoją one jeszcze powyżej notowań innych placów i dlatego o wywozie za granicę niema mowy, a konsumcya miejscowa z powodu utrudnionego odbytu na mąkę nader ograniczony obecnie w zakupnach bierze udział.

Ceny zarówno pszenicy jak żyta doznały dzisiaj dalszego spadku, a mimo to ruch nie dał się ożywić, więc dowiezione zboże z małym wyjątkiem poszło na składy, zwiększając znowu miejscowe zapasy.

Płacono za pszenicę białą od 8·40 do 8·75 złr.; za czerwoną od 8·45 do 8·80 złr., za żółtą od 8·40 do 8·70 złr.; za żyto od 7·25 do 7·50 złr.; za jęczmień od 6·60 do 7·75 złr.; — za owies od 7·20 do 7·40 złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Telegramy własne „Czasu“.

Nisko 20 sierpnia. W miejsce włościanina Walentego Jachyma, który złożył mandat poselski, został Stanisław Jędrzejowicz wybrany prawie jednogłośnie posłem na Sejm krajowy z mniejszej własności powiatu niskiego.

Wiedeń 20 sierpnia. Cesarz przybędzie tutaj we czwartek i będzie udzielał audyencyj.

Taryfa przewozu mąki do Szwajcaryi obniżoną została o 20 centów na 100 kilo.

Stan zdrowia hr. Andrassego jest pomyślny.

Kladno 20 sierpnia. Wojsko odeszło ztąd i z Trifail do Zagora, gdzie strejk trwa jeszcze. Kladno wysyła deputacyę, mającą zażądać w imieniu miasta stałej załogi wojskowej.

Buda-Peszt 20 sierpnia. W miasteczku Rohoncz wybuchł bunt. Urzędnicy tamtejszej cukrowni odparli zbrojno napad 100 robotników i rozproszyli ich.

Berlin 20go sierpnia. Na manewra cesarskie przybędzie w. ks. następca tronu rosyjskiego.

Przybył tutaj hr. Nesselrode, w. ochmistrz dworu cesarza Aleksandra III.

Bismark zostaje w Berlinie, gdzie się podobno toczą nader ważne rokowania.

Zofia 20 sierpnia. Podczas bankietu tutejszej kolonii austryackiej, danego z powodu rocznicy urodzin Cesarza, wzniósł wicekonsul Starzeński toast na cześć Cesarza, a następnie na pomyślność księcia Ferdynanda, którego zasługą jest spokój, porządek i bezpieczeństwo cudzoziemców.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 sierpnia. Cesarz zamianował ministra skarbu Dunajewskiego wice-protektorem krakowskiej Akademii Umiejętności.

Berlin 20 sierpnia. Według informacyj z poważnego źródła, królowa angielska darowała ks. Bismarkowi na znak szczególnego szacunku swój portret w naturalnej wielkości.

Karlsruhe 20 sierpnia. Wczoraj po południu przybyli tutaj cesarstwo niemieccy i przyjęci zostali przez w. księcia i małżonkę tegoż. Powitanie było nader serdeczne; niezliczone tłumy ludności witały cesarską parę wielokrotnemi okrzykami. Ulice przybrano wspaniale.

Fulda 20 sierpnia. W rozpoczynającej się dzisiaj konferencyi biskupiej, mającej się odbyć pod prezydyum arcybiskupa Kolonii, obiecali wziąść osobiście udział: arcybiskup Poznania i Fryburga, książe-biskup Wrocławia i kilku biskupów.

Monachium 20 sierpnia. Wczoraj wieczorem przybył tutaj szach perski i powitany został przez ks. rejenta, wszystkich książąt i dygnitarzy.

Bern 20 sierpnia. Onegdaj rozdzielono manifest anarchistów szwajcarskich do robotników. Odezwa ta zredagowana w najbrutalniejszych wyrazach występuje przeciw radzie związkowej z powodu wydalania anarchistów z Szwajcaryi, oraz przeciw policyi politycznej i prokuratorowi związkowemu. Policya skonfiskowała znalezione egzemplarze.

Rzym 20 sierpnia. Z powodu wczorajszego zamachu pisze *Capitale*, że z góry może oświadczyć, iż ani antiklerykalne, ani iredentystyczne lub republikańskie stronnictwa nie mają nic wspólnego z powyższą sprawą. Chodzi tu tylko o akt brutalny, obcy zupełnie indywidualnej polityce jakiegobądź stronnictwa.

Paryż 20 sierpnia. Wczoraj przyjmował prezydent Carnot obecnych w Paryżu merów Francyi. Przyjęcie było bardzo serdeczne; wielu merów przemawiało, zapewniając prezydenta o swej uległości dla rzeczypospolitej. Oprócz tego liczni merowie za pośrednictwem dzienników wyrazili podziękowanie stolicy Francyi za serdeczne ich przyjęcie.

Londyn 20 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson, iż obecność angielskiego *chargé d'affaires* i *attaché* wojskowego przy uroczystości pamiątkowej bitwy pod Mars la Tour, urządzonej przez pruski pułk dragonów gwardyi królowej Wiktoryi, była zupełnie naturalnym aktem grzeczności bez żadnego znaczenia politycznego. Na interpelacyę Labouchère'a co do doniesienia jednego z dzienników berlińskich o układach zawartych w Osborne podczas odwiedzin cesarza niemieckiego, odpowiedział Fergusson, iż artykuł ten osnuty jest tylko na przypuszczeniu, przyczem dodał, iż zmuszony jest powtórzyć odpowiedź daną już interpelującemu na posiedzeniu z dnia 19 lipca, a opiewającą, iż o akcyi Anglii rozstrzygają każdorazowe okoliczności i interesa. Rząd nie przyjął na siebie żadnych zobowiązań, któreby krępowały jego swobodę w tej mierze.

Londyn 20 sierpnia. Około 2000 robotników okrętowych zawiesiło roboty i przyłączyło się do innych strejkujących robotników.

Bruksela 20 sierpnia. Wczoraj umarł poseł portugalski przy tutejszym dworze, hr. Rilvas.

Kopenhaga 20 sierpnia. Dzisiaj zniesione zostały zarządzenia co do proweniencyj z Tryestu, poczynione dawniej przeciw zawlekaniu zaraźliwych chorób.

Konstantynopol 20 sierpnia. Ambasador turecki przy Kwirynale, Fotiades basza, został definitywnie odwołany. Miejsce jego zajmie Tewfik basza, były poseł w Waszyngtonie.

Wysłano ztąd na Kretę statek z wojskiem, działami i amunicyą. Z Syryi niebawem odejść mają także dalsze posiłki. Ogółem na Krecie będzie 30.000 żołnierzy.

Belgrad 20 sierpnia. Przybył tutaj z powrotem poseł rosyjski Persiani, celem uczestniczenia w przyjęciu królowej Natalii.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 sierpnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 65	Oblig. indemn. gal.	105 —
„ srebrna „	84 70	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
4% złota	109 80	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	96 40
5% pap. nieop.	99 70	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98 —
Akcye Ban. Aus.-W.	907 —	Akcye Länderbank.	232 80
„ kredytowe	305 75	„ kol. Kar.-Lud.	193 25
Londyn	119 35	„ „ lw.-czern.	236 50
Napoleony	9 46	„ „ południ.	116 50
Dukaty	5 65	Ruble	123 87½
Marki	58 27½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 75		
4% „ „ złota	99 75		
Losy prem. węg.	138 25		

Usposobienie giełdy słabsze.

Berlin 20 sierpnia.

Banknoty austr.	171 35	4% Listy likw. pol.	58 —
Krótki Wiedeń	171 10	Akc. kol. Kar. Lud.	82 75
Banknoty ros.	212 60	„ austr. kred.	163 62
5% Listy zast. pols.	63 90	Ultimo Ruble	212 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 25
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
6% „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
„ „ „ „ 12 let.	92 50	—
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włośc. w Lw. w kk.	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „	12 25	13 —
„ włosk. „	15 75	16 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 19 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	83 65	83 85
4 1/5% „ srebrna	84 60	84 80
4% Renta złota	109 80	110 —
5% „ papier. nieopodatkow.	99 65	99 85
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	131 75	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 60	113 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 80	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	127 60	127 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 50	306 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	316 50	317 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	232 30	232 80
Austr.węg. Bank . . . 600 „	906 —	908 —
Unionbank . . . . . 200 „	226 75	227 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . 100 „	108 50	109 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 50	201 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2540	2547
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	193 25	194 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 —	154 80
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	235 —	236 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 —	199 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	224 25	224 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	116 50	117 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 —	189 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 —	186 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 —	119 50
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	96 40	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 40	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 30	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 80	102 30
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	103 —	103 40
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 20	82 80
„ nieopod. „ „ „	89 50	90 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	— —	197 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 70	144 30
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	120 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 40	101 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 —	100 60
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 25	144 75
„ Węgierskie . „ 100	138 —	139 —
„ Tureckie . . fr. 400	31 10	31 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 70
Kredytowe „ 100	184 50	185 50
Insbruku „ 20	26 50	27 50
Krakowskie „ 20	24 70	25 10
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 75	60 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 70	19 10
„ węgierskie „ 5	12 30	12 60
Rudolfa „ 10	20 50	21 25
Salzburskie „ 20	27 25	27 75
St. Genois „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 42	58 50
Rubel papierowy za 100 rubli	123 50	124 —

Lwów 19 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 50	99 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 19 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 30
„ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	95 30

Panienki uczęszczające **do szkół w Krakowie**, znajdą pomieszczenie pod przystępnemi warunkami od 1 września b. r. u **Maryi Linowskiej, ul. św. Jana, L. 14, II piętro.** Zgłoszenia przyjmuje od godziny 11—1 i od godziny 3—6. (2031-1-4)

GUWERNER

z wykształceniem akademickiem, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod: **R. Oleński** poste restante **Nowy Sącz.** (2032-1-3)

W Prokocimie

pod Podgórzem jest do sprzedania **realność** pod Nr. 64 wraz z gruntem $4^1/_2$ morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1385-1-)

Dom piętrowy

w ogrodzie mającym objętości 2 morgi, wraz z stodołą, stajnią i wozownią murowaną, **jest zaraz do sprzedania w Podgórzu pod l. 49 przy ulicy Zabłocie.** — Wiadomość tamże codzień od godz. 2ej do 6ej po południu. (2033-1-3)

Gospodyni

zdolna, energiczna, w średnim wieku, potrzebna jest od 1 września b. r. do dworu w Krakowskim. Zgłoszenie osobiste w **Biurze inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1993-1-3)

P. T.

Wobec obiegających fałszywych wieści, jakobym do mego nowo otworzonego głównego **Magazynu przyborów kościelnych** miał cichego wspólnika, zniewolony jestem oświadczyć, iż żadnych wspólników w mem przedsiębiorstwie nie mam i tychże niepotrzebuję; prowadzę bowiem mój interes na własny rachunek.

Stanisław Przybylski,
(1994) Rynek Nr. 46.

Magazyn Br. Bilewskich

(dawniej J. Czynciel syn) w Krakowie, poleca w wielkim wyborze:

Przybory do podróży,

jak: **kufry** drewniane, **kuferki** ręczne, **torby, necesery, paski** do **pledów, pledy wełniane, poduszki gumowe kieszonkowe** i t. p.;

PŁASZCZE od prochu, także nieprzemakalne od deszczu, męzkie i damskie od złr. 3 do złr. 40;

Parasole od deszczu i parasolki męskie od słońca; (1557-9-10)

Ręczniki ostre do wodnej kuracyi, **po cenach umiarkowanych.**

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie,

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrektor: *X. Leon Pastor.*
(800-6-) *Świechowski.*

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.

W tym tygodniu: (2024-3-)

Palestyna. — Pierwszy cykl.

Bliższe szczegóły w plakatach.

Konkurs

NA POSADĘ LEKARZA MIEJSKIEGO.

Z tą posadą jest połączona roczna pensya 600 złr. w. a.

Akceptowanym zostanie tylko Doktór medycyny.

Podania należy **do 1go września r. b.** do podpisanej Zwierzchności gminy wnieść.

Do powiatu sądowego Skole przynależy 42 wsi.

W miejscu jest c. k. Sąd i c. k. Urząd podatkowy, — fabryka zapałek zatrudniająca około 200, tartak parowy około 300 robotników.

Ludność przenosi 3500 dusz.

Skole jest miejsce klimatyczne, do którego rocznie przeszło 800 gości przybywa. (1988-2-3)

Zwierzchność gminy Skole
d. 14 sierpnia 1889 r.

Burmistrz: *Josel Lehrer.*

Nauczyciel realista

poszukiwany dla dwóch chłopczyków na wieś. Bliższa wiadomość pod lit. **E. Ł.** poczta Jedlicze, dwór Potok. (2017-3-3)

Zawiadamiam Szanownych **RODZICÓW i OPIEKUNÓW,** iż z dniem 1 września czyli z początkiem bieżącego roku szkolnego, przyjmuję na stancyę **uczniów** uczęszczających do szkół gimnazyalnych. (1821-8-)

Ludomir Benedyktowicz w Krakowie, Plac Dominikański Nr. 4, III piętro.

Wiadomość na miejscu od godz. 3—4 popołudniu.

Uczniowie

znajdą umieszczenie pod przystępnemi warunkami, u nauczyciela gimnazyalnego, przy ulicy Kanoniczej Nr. 11, II. piętro od frontu. (1980-3-10)

Zakład wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla

w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym **do rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Ekscelencyi Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw—rozpoczynam kurs nauk z dniem 3 września 1889 r.

Przyjmuję uczniów do szkoły cztero-klasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych — również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych, z zapewnieniem, obok sumiennej nauki, troskliwej pod każdym względem opieki. (1920-3-8)

Panienki

uczęszczające do szkół publicznych, a zwłaszcza do Seminaryum nauczycielskiego, mogą od 1go września b. r. znaleźć pomieszczenie wraz ze stołem i opieką macierzyńską u PP. NAZARETANEK przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 15.

Bliższa wiadomość tamże w godzinach popołudniowych. — Liczba mogących być przyjętemi, jest ograniczoną. (1958-4-4)

PATENTE w **kraju i zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co.)

w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.

Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt.

Przeprowadzono około 11000 starań o patenta. [1894-18 25]



[1619-19-]

Najlepsze czernidło w całym świecie



firmy

St. Fernolendt w Wiedniu,

łatwo i oszczędnie czerniące i utrzymujące trwale skórę.

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.** [1201-17-52]

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

KUNDMACHUNGEN

von **Gemeinde- und Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen etc.,** sowie alle behördlichen Anzeigen

Edicte, Feilbietungen
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe

werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegblätter

Rudolf Mosse
Annoncen-Expedition
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI w KRAKOWIE,

HANDEL PAPIERU, SKŁAD OBIĆ I INTROLIGATORNIA,

polecają

rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych,

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetkach i w paczkach,

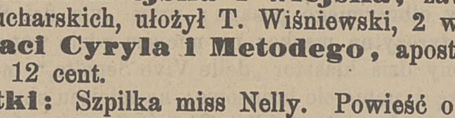
PAPIER ROLOWY RYSUNKOWY BIAŁY I TONOWY NA METRY,

pióra, ołówki, kredki, bloki i pamiętniki.

Wielki wybór Albumów na fotografie.

KSIĘGI HANDLOWE, NOTESY, BILETY WIZYTOWE LITOGRAFOWANE I DRUKOWANE własnego nakładu. [1492 10-]

Regestra i druki gospodarcze rolnicze.



PIÓRA DONAU

Nr. 338 F.

Te najświeższe pióra, najpierwszego gatunku, piękne, elastyczne, trwałe i wiele atramentu mieszczące

poleca jaknajlepiej (1939-1-9)

FABRYKA PIÓR STALOWYCH p. f.

Carl Kuhn & Co., Wien.

I., Stefansplatz Nr. 6.

Do nabycia we wszystkich handlach materyałów piśmiennych.

TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.
Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.
Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.
Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2 wyd., 50 ct.
Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 12o, 48 str., 12 cent.
Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez Teresę Radońską. 8o, 106 str., 40 cent.
Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej. 12o, 149 str., 25 cent.
Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i trynmfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 8o, 55 str., 18 ct.
Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.
Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.
Zegarek czyśccowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct
Flis, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.
Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.
Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & Co**, 1 Stoss im Himmel, 3, w WIEDNIU.

[1595-18-26]

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Głowny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzenych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

(404-8-12)

Pralnia chemiczna JÓZEFY STROPIŃSKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 28,

podejmuje się **wywabiania plam** z materyj w każdym kolorze i gatunku.

Odnawiania takowych przez zupełne odczyszczenie, szczególniej zaś czarnych spłowiałych materyj, przywracając im pierwotną barwę. (2642-3-3)

Tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy białych materyj jak: koronek, blondyn, okryć, chusteczek i t. p., które po wypraniu nowych pozór przybierają.

Czyszczenia rękawiczek, prania i fryzowania piór itd.

Wykonywując te roboty od wielu lat w niezrównany przez nikogo sposób, poleca się nadal względom Szanownej Publiczności.

WINOGRONA

w wybornych gatunkach, rozsyłam 5-kilowy koszyk opłatnie, za gotówką lub za zaliczką po 1 złr. 75 cent. (1984-3-3)

Robert Roth, Werschetz (Węgry).

Wdowa po profesorze gimn.

przyjmuje **uczniów** uczęszczających do szkół w Krakowie. (1957-4-6)

Ulica Stolarska Nr. 6, II. piętro.

Rękawiczki niciane i jedwabne, paski gurtowe i skórkowe, krakowskie i góralskie, obszycia i wstążeczki na szyję, elastyka na podwiązki jedwabna i aksamitna, najlepsze i najtańsze u **Wilhelma Fenza w Krakowie.** (1411-4-)

REALNOŚĆ

wśród miasta, z dużym ogrodem, jest do sprzedania z wolnej ręki. — Pośrednictwo wykluczone. — Bliższa wiadomość u **Dyrektora Zakładu św. Józefa, ulica Karmelicka.** (2022-2-4)

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Najnowszy dokładny plan KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 70 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

„Swiątynia Narodowej Sławy“

zawierająca

WIZERUNKI KRÓLÓW POLSKICH

wykonane podług pierwowzorów ***W. Eljasza,***

z pięćdziesięcioma poemacikami ***Seweryny Duchińskiej.***

Nakład J. Chociszewskiego w Poznaniu.

Wizerunki będą w całych postaciach, wykonane najstaranniej podług pieczęci, monet, obrazów olejnych, miedziorytów i t. d. W. Eljasz zbierając od wielu lat materyały i czyniąc sumienne studya w tym celu, wywiąże się niezawodnie zaszczytnie ze swego zadania. Pani Duchińska znana ze swego pięknego talentu, pisząca z prawdziwem natchnieniem, utworzy arcydzieło w rodzaju „Spiewów Historycznych“, z tą jednakże różnicą, że Niemcewicz uwzględnił tylko 23 królów, a „Swiątynia Sławy“ poda 46 wizerunków i pieśni (cztery inne ryciny i poezye będą w związku z królami).

„Swiątynia Narodowej Sławy“ wyjdzie w 5 zeszytach. Przedpłata tak jest umiarkowaną, że dzieło powyższe będzie jednem z najtańszych w języku polskim.

Każdy zeszyt z przesyłką kosztować będzie tylko 65 cent. (1 markę).

Na 10 egzemplarzach jeden bezpłatny. Kto złoży naprzód 3 złr. 20 cent., odbierze dzieło oprawne, a za 4 złr. w pięknej oprawie.

Wydanie szkolne.

Ozdobniejsze wydanie na prześlicznym welinowym papierze z przepysznie odbitemi rycinami kosztuje 1 złr. 20 cent. (2 m.) zeszyt, a całe dzieło 6 złr.; za 7 złr. 30 cent. oprawne, a za 8 złr. 60 cent. w prześlicznej oprawie. Oprócz tego do ozdobnego wydania dodaje się kolorową rycinę, przedstawiającą Świętych Patronów i Patronki Polski.

Po wyjściu będzie cena znacznie podwyższoną.

Kto zapisze, odbierze prospekt bezpłatnie.

Przedpłatę można składać albo wprost u nakładcy (adres: **J. Chociszewski, Poznań**) — albo za pośrednictwem **Administracyi „Czasu“ w Krakowie.**

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853-43)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapesztańskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*